



NA KARMEL



PRZEMYSKI KARMEL

NR 9 (274) (ROK XXIII)

KLASZTOR KARMELITÓW BOSYCH w PRZEMYŚLU

WRZESIEŃ 2019 R.

14 września 335 r.

dokonano konsekracji Bazyliki Zmartwychwstania, którą wybudował cesarz Konstantyn blisko miejsca ukrzyżowania Chrystusa. Od tego czasu Wschód chrześcijański obchodził tego dnia uroczyste święto na cześć Krzyża Zbawiciela. Krzyż jest miejscem zwycięstwa Chrystusa. Z wysokości Krzyża Jezus pociąga do siebie wszystkich grzeszników (zob. J 12, 32) i objawia im miłość Ojca, który Go posłał. Oddając na nim ostatnie tchnienie, ofiarował się jako żertwa prześlągalna za grzechy całego świata i oddał chwałę Ojcu z wszystkimi, których zbawił. Krzyż nie jest więc znakiem słabości Jezusa, lecz Jego chwały.

Obraz Petera Paula Rubensa



Teresa Paryna

Na krwi Orłąt

*Pole białych krzyży
szerokie jak skrzydła orła.
Mój Boże, tyłu ich!
Spod Zadwórze, Lwowa,
Przemyśla, Niżankowic...*

*Z paciorkami różańca
przesuwają się blade twarzyczki:
Karola, Tadzia, Janka, Wiktora,
Józia, Kazia, Mariana, Franka...*

*Na waszej krwi,
na łzach matek
krzepła nasza wolność.
Wytyczała na mapie świata
nową sieć niepodległych dróg.
Po latach ubierała w dumę,
Wdzięwała narodowe barwy,
rozkwitała kolorami życia.*

*Na ołtarzu Ojczyzny –
lampka wiecznej pamięci
płonie ogniem serc.*

*Płynie modlitwa:
„Od powietrza, głodu,
ognia i wojny
– wybaw nas Panie!”
Od zemsty i nienawiści –
zachowaj...*

* * *

Od red.: Pozwalamy sobie tym wierszem P.T. Teresy Paryny wprowadzić w treść nekrologu na str. 2, który sygnalizuje zasługi dla Przemyśla i Karmelu śp. Stanisława Żółkiewicza ale też prosimy: *Panie Boże, okaż Jego duszy Swoje Miłosierdzie.*

ŚW. ARCHANIOŁOWIE

Bez względu na konkretne powody ustanowienia święta, dlaczego właściwie cały jeden dzień w kalendarzu liturgicznym poświęcamy archaniołom? Kim są tak naprawdę archaniołowie? Czy mają jakikolwiek wpływ na nasze codzienne życie? Czy w ogóle nadal istnieją?

Tragiczne daty września:

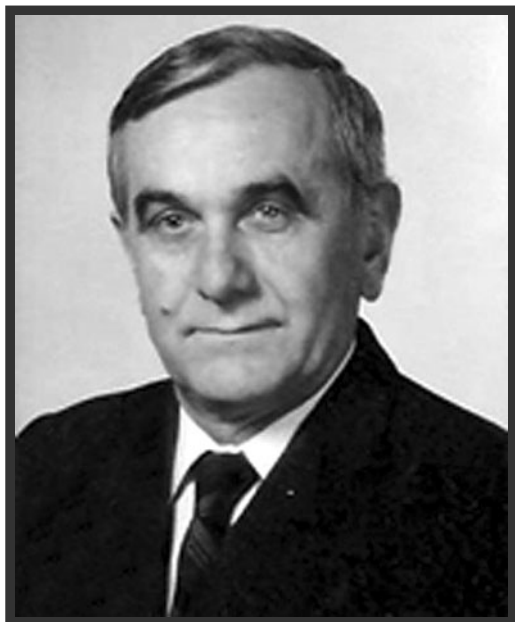
1.IX. i 17.IX. 1939 r.

pamiętamy i modlimy się

o pokój wieczny

dla Tych, którzy zginęli!!!

Świętej **†** Pamięci
STANISŁAW ŻÓŁKIEWICZ
zmarł 29. lipca w wieku 84 lat.



W sensie formalnym odszedł do Pana ostatni – po śp., śp. Włodzimierzu Piszu, Kazimierzu Walczaku – przewodniczący Komitetu Obrony Karmelu przed próbą przejęcia naszego kościoła przez greko-katolików w okresie 1990/1991.

W tym miejscu możemy „odesłać” P.T. Czytelników do „Życia Podkarpackiego” (nr 31 z 31 lipca br.) i najbliższego numeru „Głosu znad Sanu” (początek września), gdzie zostaną (ły) zamieszczone artykuły poświęcone śp. Stanisławowi Żółkiewiczowi...

W przyszłym roku ukaze się monografia na temat Karmelu przygotowana przez dra hab. Andrzeja Zapałowskiego. (z obszernym wspomnieniem ś.p.)

My, ze swojej strony, oprócz modlitwy zanoszonej do Pana Boga, możemy podziękować, że przejął ster (a „odsunął” zakonników) nad obroną w 1991 r. ale nie zapominamy o tych wszystkich czynnych i bezimiennych Sympatykach. Za 2 lata będzie to już 30. rocznica.

Łączymy się też w cierpieniu z Żoną śp. Stanisława oraz najbliższą Jego Rodziną.

Przy pracy nad skreśleniem tych paru słów miałem podszept kołędzy: ... pałacu, żadnego nie miał zbudowanego ... i właśnie oddanie swojego czasu, oprócz pracy zawodowej (absolwent Poitechniki w Gliwicach Wydziału Budownictwa i Architektury) **sprawom Kościoła, Narodowym stawia Go w gronie najwybitniejszych Przemysłań. O sobie nie myślał i mieszkał w tzw. standardzie a jako architekt to...**

Wieczne odpoczywanie, racz Mu – jak też tym wszystkim Obrońcom, którzy dotychczas przeszli do wieczności – **dać Panie a światłość wiekuista niechaj Mu-Im świeci.**

Informujemy, że 29 WRZEŚNIA o GODZ. 10-TEJ będzie sprawowana Msza św. w intencji śp. Stanisława Żółkiewicza i radość wieczną wszystkich Zmarłych oraz Bożą opiekę dla żyjących Obrońców...

Zapraszamy

DRÓŻKA NA KARMEL



POZNAWANIE – Z RADOŚCIĄ

*Na ziarnku maku stoi mały dom,
Pieski szczekają na Księżyc makowy,
I nigdy jeszcze tym makowym psem,
Że świat jest większy, nie przyszło
[do głowy.*

*Ziemia to ziarnko, naprawdę nic więcej,
A inne ziarnka – planety i gwiazdy,
I choćby ich było ze sto tysięcy,
Domek z ogródkiem może stać
[na każdym.*

*Wszystko w makówce, mak rośnie
[w ogrodzie,
Dzieci biegają i mak się kołysze,
A wieczorami o Księżycu wschodzie,
Psy gdzieś szczekają, to głośniej,
[to ciszej.*
Czesław Miłosz

Wybitny polski poeta – Czesław Miłosz – z ogromną intuicją wyraził w zacytowanym wierszu pogląd o wielkości Ziemi wobec rozmiarów Wszechświata, wypełnionego planetami i gwiazdami, oraz też i to, że wśród tych planet – może być i taka, na której ktoś ma swój ogródek – czyli, że jest zamieszkała. Natomiast jest tu jeszcze inna myśl zawarta – że są wśród mieszkańców Ziemi, tej o wielkości maku tacy, którzy nie mają świadomości, na jakiej żyją Ziemi...

Aby nie być podobnymi do psów makowych – przyjmijmy zaproszenie do poznawania i to z radością naszego najbliższego i dalszego, a może i nawet najdalszego otoczenia. A gdzie? Oczywiście – w szkole! To w jej murach można rozpocząć przygodę, która może nas zaprowadzić w najodleglejsze zakątki Wszechświata, odkryć przed nami tajemnice tkwiące w najgłębszych i najmniejszych elementach komórek roślin, zwierząt i lu-

dzi, na szczyty najwyższych gór i w głębiny mórz i oceanów ... na piaszczyste i kamieniste pu-

mowa ojczysta stanie się bliska a arkana muzyki na tyle opanowane, by powstać mogła pieśń...

Tak więc – przywitajcie nowy rok szkolny radośnie – jako zaproszenie do wielkiej przygody.



Wielka Mgławica w gwiazdozbiorze Oriona, zdjęcie wykonane przez teleskop kosmiczny Hubble (źródło: Wikipedia)

stynie, do upalnych lasów deszczowych...

Na pytanie: dlaczego i w jaki sposób – odpowiedź może udzielić matematyka, fizyka, biologia, geografia, historia ... opisu przyrody, nocnego nieba, śpiewu na wiosnę ptaków – tego wyrazić można wierszem lub prozą, gdy tylko

Aha jeszcze jedno! Zaproszenie do tej przygody Boga Ojca, Pana Jezusa i Ducha Świętego – bo jak powiada stare polskie przysłowie – *bez Boga, ani do proga.*

Edyta Jurkiewicz-Pilska

**Inauguracja Roku Szkolnego w Szkole nr 11
rozpocznie się Mszą św. w naszym kościele
2. września o godz. 8:00**

Zapraszamy – Karmelici bosci

Z CYKLU: W SZKOLE MARYI Z NAZARETU⁽⁶⁾O. DR HAB. SZCZEPAN
TADEUSZ PRAŚKIEWICZ OCD

KULT MARYJNY OD SOBORU EFESKIEGO OD WIEKU XI

Dzisiaj chcemy stawić sobie przed oczy drugą epokę w historii kultu maryjnego, która obejmuje czas od Soboru Efeskiego do wieku XI, a którą mariolodzy określają jako przejście od postawy uwielbienia Matki Bożej do postawy służby wobec Niej.

Sobór Efeski z 431 r., jakkolwiek zajął się głównie kwestiami chrystologicznymi, tj. proklamował jedność dwóch natur (boskiej i ludzkiej) w Chrystusie, miał także charakter maryjny i jako taki przeszedł do historii. Biskupi obecni na soborze ogłosili bowiem dogmat Bożego Macierzyństwa – *Theotokos*, znieśli z urzędu Nestoriusza, który Boże Macierzyństwo Maryi negował, i otoczeni przez zadowolony Lud Boży wzięli udział w procesji ku czci Bogarodzicy.

Wiek V–VII stanowią czas szczególnego kultu i refleksji nad wymową dogmatu Bożego Macierzyństwa. Ojcowie Kościoła, głównie Ezechiusz z Jerozolimy (zm. po 451 r.), Bazyli z Seleucji (zm. 458 r.), Modest z Jerozolimy (zm. 634 r.), Prokol z Konstantynopola (zm. ok. 733 r.), Andrzej z Krety (zm. 740 r.), Jan Damasceński (zm. przed r. 753), w swoich homiliach, pełnych obrazów, tłumaczyli teologiczne treści wypływające z ontologii tajemnicy *Theotokos*. Maryja – stwierdzali oni – jest nie tylko Matką Bożą, lecz także początkiem nowego stworzenia, uwieńczeniem Izraela, współpracownicą w dziele odkupienia rodzaju ludzkiego.

W tym okresie kult maryjny zaczynał się też rozwijać przede wszystkim w liturgii, albowiem zostały wprowadzone pierwsze święta maryjne (wieki V–VI): *Hypapante* (Gromniczna lub Ofiarowanie Jezusa w świątyni), *Dormitio* (Zaśnięcie, które potem stanie się świętem Wniebowzięcia), Zwiastowanie i Narodzenie.

Pojawiły się też wtenczas pierwsze nabożeństwa maryjne, jak np. *mięsiąc Maryi* w Egipcie (chodzi o grudzień, w przygotowaniu do Bożego Narodzenia), czy *Akathistos* (tzn. hymn do wykonywania na stojąco), będący głębokim wyrazem czci wobec Maryi. Wychodzi on od tajemnicy chrystologicznej, skoncentrowanej na Bożym Narodzeniu i eksploduje niejako w uwielbieniu Matki wydanego na świat Chrystusa.

Począwszy też od V wieku kult maryjny zaczął przybierać formę *służby* wobec Najświętszej Dzie-

wicy, którą zaczęto nazywać Królową. Analogicznie do przedstawiania Chrystusa jako *Pantokratora*, tj. siedzącego na tronie władcy i sędziego wszechświata, pojawiły się obrazy Maryi odzianej w królewskie szaty. Z tego okresu pochodzi też zwyczaj zwracania się do Niej jako do Naszej Pani (*Notre Dame*). Jan VII, ówczesny papież (zm. 707 r.), nazwie się *slugą Maryi*, a św. Ildefons z Toledo (zm. 667 r.) przeżyje bardzo osobistą relację z Matką Jezusa, w której na czoło wybija się *służba*, jako permanentna postawa: „jakże bardzo pragnę być sługą tej Pani, jakże dogłębnie rozkoszuję się w jarzmie tej służby (...) i tak naprawdę trwam bez przerwy na Jej usługach (PL 96, 107).

Ponadto w wiekach IX–XII, zwłaszcza dzięki św. Odonowi z Cluny

(zm. 942 r.), rozszerzało się też nabożeństwo do Maryi, które podkreślało Jej wymiar macierzyński i ludzki.

Matka Boża była postrzegana jako Matka łagodna i miłosierna, słodka wobec Syna, a zatem i wobec swoich czcicieli.

Wtedy też powstała do dziś śpiewana pełna tych właśnie wątków („o łaskawa, o litościwa, o słodka Panno Maryjo”) antyfona *Salve Regina*, autorstwa mnicha benedyktyńskiego Hermana z Reichenau (zm. 1054), zwanego kalekim, gdyż był niepełnosprawnym (nie mógł samodzielnie chodzić).

Ant. 1.

S Al-ve, * Re-gi- na, máter mi-se-ricórdi- ae :

Ví- ta, dulcé- do, et spes nóstra, sál-ve. Ad te

clamá-mus, éxsu-les, fí-li- i Hévae. Ad te suspi-rá-

mus, geméntes et flén-tes in hac lacrimá-rum vállé.

E-ia ergo, Advocá- ta nóstra, íllos tú- os mi-se-ri-

córdes ócu-los ad nos convér-te. Et Jésum, benedí-

ctum frúctum véntris tú- i, nó-bis post hoc exsíl-lí- um

os-ténde. O clé-mens : O pí- a : O dúlcis

* Vírgo Ma-rí- a.

MAŁŻONKOWIE Z LISIEUX NIE ODKRYLI AMERYKI, ALE ŻYLI EWANGELIĄ

„Wyniesieni na ołtarze francuscy małżonkowie Martin z Lisieux nie odkryli Ameryki, nie otrzymali nagrody Nobla, ale kierowali się Bożymi przykazaniami i Jezusową Ewangelią” – podkreślił *o. dr hab. Szczepan T. Praskiewicz OCD*, który 14 lipca br. głosił kazania o rodzicach św. Teresy od Dzieciątka Jezus w parafii św. Mikołaja w Zaleszanych koło Sandomierza, która przyjęła ich relikwie. Kolejna instalacja relikwii świętych Małżonków z Lisieux, pierwsza w diecezji sandomierskiej, to dowód na rosnący kult tych patronów życia rodzinnego.

Karmelita bosy, który sprowadził relikwie do Polski, przypomniał w rozmowie z KAI, że święci Zelia i Ludwik Martin zostali wyniesieni na ołtarze nie dlatego, że ich najmłodsza córka – Teresa – jest świętą Kościoła, ale dlatego, że sami prowadzili światobliwe życie.

Jak zauważył, fundamentem, podstawą wzajemnej miłości Zelii i Ludwika było umiłowanie Boga i miłość do bliźnich. „Początkowo pragnęli oni żyć w swym małżeństwie w dziewiczej czystości, jak brat z siostrą. Jednak jeden ze światłych spowiedników wyjaśnił im, że zasadniczą misją sakramentalnego małżeństwa jest współpraca z Bogiem w przekazywaniu życia. Dlatego otwarli się na dar rodzicielstwa i darzyli swe dzieci ogromną miłością” – wyjaśnił i wskazał na to, że atmosfera domu rodziny państwa Martin była przesyciona religijnością.

„Rodzina Martin żyła rytmem wyznaczanym przez codzienny kalendarz i rok kościelny i zmagając się z przeciwnościami losu, potrafiła z godnością przeżywać zarówno dni radości jak i żałoby” – dodał zakonnik i zaznaczył, że papież Franciszek podjął decyzję, aby kanonizacji błogo-

ślawionych Ludwika i Zelii dokonać w październiku 2015 r., kiedy to w Rzymie odbywał się Synod Biskupów z całego świata o rodzinie.

„Namiestnik Chrystusa, jako stróż depozytu wiary, uczynił to płynąc pod prąd mentalności te-



go świata, która lansuje rozwody, rozwiązłość seksualną, pseudo-małżeństwa pomiędzy osobami tej samej płci, a nawet adoptowanie przez nie dzieci; przeciw tak bardzo panoszącej się ideologii gender czy innym dewiacjom” – zauważył karmelita.

Zakonnik – konsultor referatu spraw kanonizacyjnych w krakowskiej kurii metropolitalnej – oświadczył, że wprowadził relikwie świętych Małżonków w innych miejscach Polski, m.in. w krakowskich parafiach: Matki Bożej Dobrej Rady na Prokocimiu, św. Floriana, św. Mikołaja, św. Judy Tadeusza w Nowej Hucie Czyżynach, Matki Bożej Różańcowej, oraz innych – w Sancek. Krzeszowice (parafia św. Jakuba), w parafii św. Piotra w Wadowicach, Przemienienia Pańskiego w Libiążu, a także w diecezji kieleckiej: w Lisowie (św. Mikołaja), Brzezinach (Wszystkich Świętych), Korytnicy (św. Floriana) i Piotrkowicach (Zwia-

stawiania Pańskiego), i w archidiecezji przemyskiej – parafia Gwizdów (Matki Bożej Pocieszenia).

Ludwik Józef Stanisław (Louis Joseph Stanislas) Martin (22 VIII 1823 – 29 VII 1894) urodził się w Bordeaux. Zelia Maria (Zélie Marie) z domu Guérin (23 XI 1831 – 28 VIII 1877) pochodziła z Gandelain koło Alençon. Oboje małżonkowie doczekali się dziewięciorga dzieci, urodzonych w latach 1860–1873, z których najmłodsza była ta, która najbardziej rozśla-

wiła rodzinę – św. Teresa od Dzieciątka Jezus. Czworo z potomstwa zmarło w bardzo młodym wieku. Te, które przeżyły – same córki – zostały zakonnicami i doczekały, poza św. Teresą, sędziwego wieku (dwie zmarły licząc prawie 90 lat).

Beatyfikacja Ludwika i Zelii Martin odbyła się 19 października 2008 w Lisieux. Stali się oni drugim małżeństwem, wyniesionym przez Kościół na ołtarze w naszych czasach. Pierwszymi byli Alojzy i Maria Beltrame Quattrocchi z Włoch, których Jan Paweł II ogłosił błogosławionymi 21 października 2001 r. w Rzymie.

Instalację relikwii św. Rodziców Martin poprzedził w parafii Zaleszany obchodzony z inicjatywy Rycerzy Kolumba Dzień Męża i Żony. Rodziny zostały powierzone opiece świętych Małżonków.

źródło: KAI rk / Zaleszany
<https://kair.ekai.pl/depesza/571876/show>



O. PAWEŁ FERKO OCD – MADONNY KARMELITAŃSKIE⁽¹⁹⁾

NABROSKA PANI ZE SZKAPLERZEM

Witaj Nabroska Matko jedyna. Uproś nam łaskę u Swego Syna. Uproś nam łaskę Niepokalana. Uproś Maryjo, Matko kochana” – tak witają się ze swą Panią mieszkańcy Nabroża na Zamojszczyźnie. Łaskami słynący obraz Matki Bożej Szkaplerznej z ołtarza głównego sięga swą historią do XVIII stulecia i przyciąga do dziś liczne rzesze pielgrzymów nie tylko z okolic. To święte miejsce nawiedzał często Prymas Tysiąclecia Stefan kardynał Wyszyński – jeszcze, jako biskup lubelski. Pora i nam tam zaglądnąć z wiarą i pokłonić się z dziękczynieniem.



U ZARANIA

Początki życia parafialnego sięgają XV wieku, kiedy to dzięki fundacji dziedzica Nabroża Jana Sumnika i jego żony Agnieszki stanął pierwszy kościół pod wezwaniem Najświętszej Maryi Panny i Wszystkich Świętych, a potem 15 listopada 1411 r. utworzona została parafia zatwierdzona przez biskupa Pawła z Chełma. Ów kościół przetrwał ponad 200 lat – co zważywszy na czasy burzliwe i niespokojne tereny trzeba uznać za cud. Murowany kościół stanął tu w XVII w., za sprawą Samuela Łaszcza Tuczańskiego, herbu Prawdzic (znanego warchoła, banyty i zagończyka

a potem strażnika wielkiego koronnego, starosty owruckiego i kaniowskiego), który ufundował w Nabrożu świątynię, jako wotum za wyrządzone z życia zło. Kościół pod wezwaniem Wniebowzięcia NMP konsekrował w 1690 r. bp chełmski Stanisław Świącicki. W latach 1900–1905 kościół został odnowiony i rozbudowany. Zrobiono murowane sklepienie, położono posadzkę mozaikową – zastępując dotychczasowe drewniane elementy. Tę przebudowaną nieco świątynię konsekrował bp lubelski Franciszek Jaczewski.



U RÓDEŁ MIŁOSIERDZIA

Nabroź i okolice od wieków zamieszkiwała ludność mieszana – głównie polska i ukraińska. W okresie II wojny światowej tereny te (jak i Wołyń) stały się areną walk i rozgrywek narodowościowych i wyznaniowych. Płonęły wsie, nie obyło się bez napadów, grabieży a nawet morderstw (jak choćby zabójstwo Sergiusza Zacharczuka, proboszcza prawosławnego oraz ks. Władysława Jacniackiego, proboszcza Nabroża w 1943 r.). W dniu 25 maja 1944 r. podpalono kościół w Nabrożu. Budynek spłonął niemal doszczętnie – nietknięty został tylko obraz z bocznego ołtarza z wizerunkiem MB Szkaplerznej, co przez miejscową ludność zostało uznane za cud. Ocalały obraz został przeniesiony do pobliskich Tyszowiec i tam w kościele parafialnym pozostawał przez 4 lata. Właśnie tam parafianie Nabroża, Tyszowiec i innych okolicznych miejscowości udawali się modlić przed cudownym wizerunkiem Pani Nabroskiej. Dnia 16 lipca 1948 r. w uroczystej procesji bp lubelski Stefan Wyszyński (późniejszy Prymas Polski) wraz z ponad 10-cio tysięczną rzeszą wiernych dokonał przeniesienia obrazu Matki Bożej do Nabroża i odtąd króluje Ona w ołtarzu głównym. Po II wojnie światowej zniszczony kościół był odnawiany i stopniowo wyposażany, aż doczekał się w listopadzie



1995 r. poświęcenia przez bpa zamojsko-lubaczowskiego Jana Śrutwę. W pobliżu świątyni znajduje się Kalwaria Nabroska.

OBRAZ MB SZKAPLERZNEJ

Powstanie obrazu datuje się na XVIII wiek. Autor jest nieznany. Przedstawia Madonnę w półpostaci, w prawej dłoni trzyma Ona stylizowany kwiat, zaś lewą ręką obejmuje Dzieciątka Jezus, trzymając jednocześnie szkaplerz. Dzieciątko prawą dłoń unosi w ge-

ście błogosławieństwa wskazującym na Matkę Bożą, a w lewej trzyma księgę Pisma Świętego. Postacie obrazu charakteryzują się subtelnym modelunkiem twarzy. Przykryte są XIX wieczną drewnianą sukienką, pozłacaną i rzeźbioną. Na głowach Madonny i Dzieciątka znajdują się pozłacane korony, wykonane z metalu, mocno rzeźbione, wysadzone drobnymi, bezbarwnymi szkiełkami. Korony podklejane są jasno czerwonym płótnem. Od wielu lat obraz ten otaczany jest szczególnym

kultem wiernych. Świadczą o tym pieszne pielgrzymki i liczne wota. Wśród nich znajduje się ok. 60 wot jeszcze z okresu wojen napoleońskich. W roku 1994 wprowadzono w parafii nowennę do MB Nabroskiej, a 13 lipca 2002 r. niezwykle doniosłym wydarzeniem stała się koronacja obrazu MB Szkaplerznej, Nabroskiej Pani przez arcybiskupa Bolesława Pylaka oraz biskupów Jana Śrutwę i Jana Mazura.

Modlitwa ku czci Matki Bożej Szkaplerznej

O Najchwalebniejsza, Królowo Niebios, Maryjo. Najczystsza Dziewico i Najgodniejsza Boża Rodzicielko. Przypominam dziś sobie w głębi serca przez przyjęcie szkaplerza świętego zawarte z Tobą przyrzecze, że przez całe życie będę jak najwierniej i jak najgorliwiej służył Tobie i Twojemu Boskiemu Synowi. Składam Ci najpokorniejsze dzięki, o Najpotężniejsza Pani, że raczyłaś mnie biednego grzesznika przyjąć do grona Braci za pośrednictwem szkaplerza świętego. Obieram Cię dzisiaj na zawsze za moją Najukochańszą Matkę, Opiekunkę i Pośredniczkę przed Bogiem. Proszę Cię pokornie, aby

Twój szkaplerz był dla mnie znakiem zbawienia, bronią w niebezpieczeństwach duszy i ciała. O Najlitościwsza Matko, wyjednaj mi u Boskiego Syna odpuszczenie grzechów moich, łaskę do prawdziwej pokuty i poprawy mojego życia, stałość w wierze świętej, w nadziei, w miłości Boga i bliźniego, w cierpliwości i czystości odpowiedniej do mojego stanu. Szczególnie zaś stań przy mnie w ostatniej chwili mego życia i daj mi doznać tego, coś przyrzekła, że kto w tym świętym Twoim szkaplerzu umrze bogobojnie, ten nie będzie cierpiał ognia wiecznego. Amen.

ALICJA KALINOWSKA
OCDS

DO NIEBA ... W TREPKACH, O. STEFAN OD ŚW. TERESY (KUCHARSKI 1595–1653)

Cz. 1

Do Przemyśla karmelici bosi przybyli w 1620 r. i już 13 maja tego roku poświęcono kaplicę p.w. św. Teresy od Jezusa w przylegającym do klasztoru dworze herburtowskim, gdzie początkowo mieszkali zakonnicy. W 1621 r. przełożonym klasztoru w Przemyśle zostałznaczony, niedługo po święceniach, o. Stefan Kucharski od św. Teresy. Pełnił ten urząd przez kilka miesięcy do wiosny 1622 r. W roku 1625 ponownie został obrany przełożonym naszego klasztoru. Spędził tu trzy lata. Jeden z biografów napisał: *Jako przełożony odznaczał się wielką roztropnością i mądrością w rządzeniu klasztorem. Przemyski klasztor doprowadził do świętości – budując go, a także i kościół, w ten sposób ratując placówkę przed zamierzoną likwidacją.*

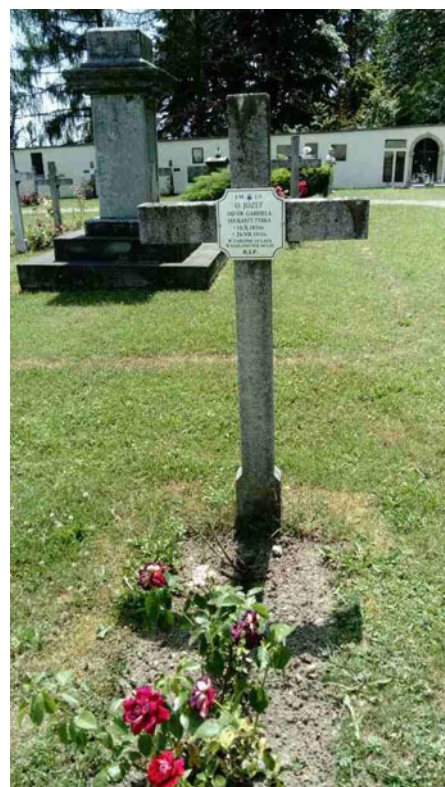
Dziś prawie zapomniany, o. Stefan od św. Teresy Kucharski, je-

den z pierwszych polskich karmelitów bosych, w swoich czasach cieszył się wielkim autorytetem, jako pełniący ważne urzędy w Zakonie, kierownik duchowy, pisarz, mistyk, doradca króla Władysława IV. W biografii o. Stefana zapisano: *Widział przy mszy Świętej jednego czasu Królową Niebieską i św. Matkę naszą Teresę przyczyniających się do Chrystusa Pana w Najświętszym Sakramencie obecnego za klasztorem przemyskim, aby go na chwałę swoją wsparł i w zakonności pomnażył.*

O. Stefan nie spoczywa jednak w podziemiach naszego klasztoru, gdyż zmarł w opinii świętości w Lublinie, w czasie zarazy, a jego szczątki – po kilkakrotnych przenosinach – złożono ostatecznie w Czernej, w grobie ojca Józefa od św. Gabriela na cmentarzu przyklasztornym.

Jednak wszyscy związani z Karmelem przemyskim, powinni poznać bliżej jego życie, naukę, zasługi i świętość, a będąc w Czernej zatrzymać się z wdzięcznością przy tym grobie na chwilę modlitwy.

O. Stefan Kucharski pochodził z ziemi przemyskiej. Urodził się w r. 1595 w Oleszycach, w majątku rodzinnym. Na chrzcie



Grób ojca Józefa od św. Gabriela, w którym są pochowane szczątki o. Stefana Kucharskiego

otrzymał imię Hieronim. Rodzice jego byli „zacnością i pobożnością sławni”. Ojciec, to średniozamożny szlachcic Stanisław Kucharski, herbu Rola, „mąż wielkiej powagi i rozsądku”, który zmarł kiedy chłopiec miał pięć lat. Matka, Barbara z Bierkowic Piekarska, „pobożności wielkiej Matrona, która znaczne jałmużny i miłosierne uczynki czyniła”.

Po śmierci męża wyszła drugi raz za mąż za wielkorządcę zamku wawelskiego Płazę. Przeprowadziła się wtedy wraz z synem do Krakowa, by zamieszkać na Wawelu.



DO NIEBA ... W TREPKACH

Mały Hieronim „w dzieciństwie bardzo się słabo chował i wątpiono żeby się miał uchować, bo mając trzy albo cztery lata, tak był zachorzał, że gdy dziecię ku

kadzano, Gdy już umiał czytać Żywoty Świętych Pańskich a osobliwie Pustelników, z których przykładał pobudzał się do ostrych pokut, co w nim postrzegając domowi, bronili mu bardzo i bojąc się o niego, mówili: „pewnie to dziecię będzie



słońcu postawiono wszystkie żyłki mógł w nim przeliczyć”. Hieronim już w dzieciństwie podejmował samotną modlitwę, umartwienia i posty, sypanie na ziemi, wystawianie się na zimno. Jak napisał biograf, o. Jaroszewicz: *Znać było jeszcze w dzieciństwie że miał być wielkim sługą Boskim, bo osobliwą pokazywał skłonność do rzeczy Boskich i do Modlitwy upatrował miejsca osobne, kryjąc się latem w polu w zboże, żeby mu nie przes-*

czyniło tak jako przeczyta w Żywotach Świętych”, przeto je przed nim chowali.

cdn

(źródła: *Zarys biografii* w: o. Stefan Kucharski, *Dzieła* t. I, wyd. Karmelitów Bosych, Kraków 2011, W.O. Floryan Jaroszewicz Reformata, *Matka Świętych Polska*, Kraków 1765, s. 121-, w: Biblioteka OCD Starodruków w Czernej nr 33H9, *ZWIERCADŁO CNÓT Wielebnego Ojca Stefana od Św. Teresy*, Bibl. Karm. Bos. Wes rkps 22(22b).

WSPOMNIENIE OJCA MAKAREGO DEMESKIEGO

Ojciec Makary Demeski zginął męczeńską śmiercią 9 lipca 1624 r. To już 395 rocznica gdy na Przemyskich Błoniach za swoją małą ojczyznę oddał cenne życie. Przemyśl poza tablicą we wnętrzu kościoła Karmelitów Bosych, oddał cześć męczennikowi w lutym 2010 r. gdy na wniosek Alicji Chruścickiej i Marii Stefanowskiej ustanowiono ulicę Ojca Makarego Demeskiego na Zniesieniu. Ulica ta jest boczną ulicą Księcia Przemysława i biegnie równolegle do ulicy Tatarskiej ustanowionej na pamiątkę licznych najazdów tatarskich na Przemyśl. U zbiegu ulicy O. Makarego Demeskiego, a Księcia Przemysława mógłby powstać taras widokowy z widokiem na Błonia, gdzie rozegrała się ta dramatyczna zbrodnia na zakonniku, pomnik z jego postacią oraz ławeczka z zainstalowaną historią miasta jako atrakcja turystyczna i miejsce odpoczynku w drodze na Kopiec Tatarski. Tak się jednak nie stanie, bo grunty po obu stronach ulicy należą do prywatnych właścicieli, a w pasie ruchu drogowego, ze względu na przepisy, również nie może takie upamiętnienie bohatera w przestrzeni publicznej zostać wykonane.

Ojciec Makary Demeski zapewne przechadzał się po Zniesieniu i obserwował tereny wokół Przemyśla, gdyż to zakonnicy dbali o bezpieczeństwo Grodu nad Sanem. Niech Bóg w swoim nieskończonym miłosierdziu da mu Niebo za życie oddane za braci i siostry w wierze i innych mieszkańców. Zginął w wieku 54 lat.

Alicja Chruścicka

Od red. Przy dacie 9 lipca(?) (Viterbo Italia – Wykaz *Zmarłych Karmelitów Bosych*), musimy postawić znak zapytania ponieważ w kalendarzach liturgicznych Karmelitów jest data 12 lipca a w notce pod obrazem u Mariana Fidy 4 czerwca 1624 r. – zaczerpnięta z wypisu kroniki Magistratu przemyskiego. Jest też *inna*, która widnieje na „epitafium”, 1632 r. i ona jest wydrukowana w *Katalogu Zabytków Sztuki, Przemyśl, Zespoły Sakralne* t. X, cz. 1, PAN – Inst. Szt., pod red. Jakuba Sito, Warszawa 2004, s. 96–97.

Czy powyższe rozwiewa wątpliwości? Chyba nie, bo przecież są jeszcze archwalia diecezjalne itp. Jedynie rok zgadza się.

Czesław Sz.

✠
Śp. MARIA DUSZA
po długiej i ciężkiej chorobie
zmarła 22 sierpnia 2019
pogrzeb odbył się 24.08.2019



*Należąca
do Diakonii Modlitwy Przyczynnej
Karmelitańskiego Ruchu
Ewangelizacyjno-Modlitewnego,
Ogniska Misyjnego
i Bractwa Szkaplerznego
przy Parafii Karmelitów Bosych.
Dobry Jezu a nasz Panie
daj Jej wieczne spoczywanie*

ŚP. ELŻBIETA SZABAGA OCDS

– WSPOMNIENIA –

ŚWIECKI KARMEL

ELŻBIETA SZABAGA OCDS przeszła na drugą stronę życia 22 czerwca 2019 roku.



Obrzędy pogrzebowe odbyły się w kościele parafialnym Świętej Trójcy w Przemyślu. Została pochowana 29 czerwca na cmentarzu zasańskim w Przemyślu, w grobie rodzinnym Siwców, żegnana przez najbliższą rodzinę oraz siostry i braci z Świeckiego Karmelu, Bractwo Szkaplerzne i grupę *Matki w Modlitwie* oraz liczne grono przyjaciół i znajomych.

Elżbieta Szabaga, córka Ryszarda Siwca, urodziła się w 1948 roku w Przemyślu w wierzącej i patriotycznej rodzinie. Wychowała troje dzieci i doczekała się czworga wnuków. Mając zawsze w pamięci ostatnie słowa tragicznie zmarłego ojca, który w 1968 r. podczas dożynek w Warszawie zaprotestował przeciwko zniewoleniu człowieka: *Prawda niech zawsze znaczy prawdę*, Elżbieta poszukiwała prawdy i odnalazła ją w Bogu. Bo: *kto szuka prawdy, ten szuka Boga, choćby o tym nie wiedział*. (św. Teresa Benedykta od Krzyża, Edyta Stein)

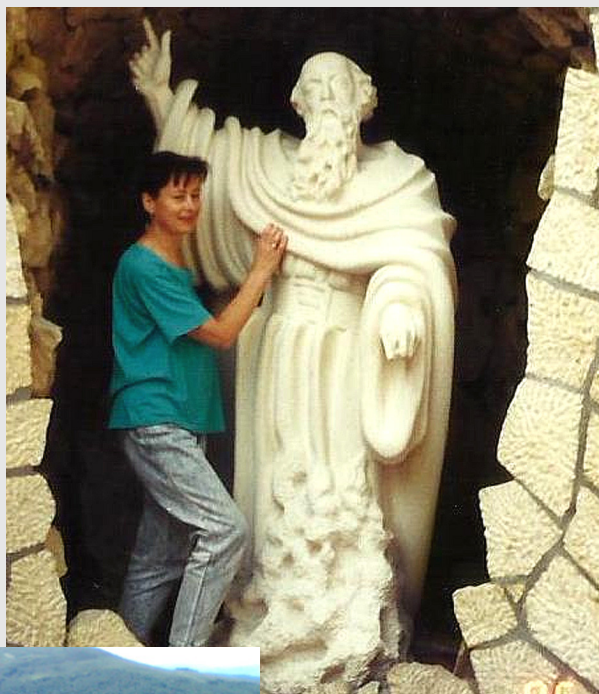
Od momentu przyjęcia, z ogromną radością, w dniu 8.XII.1994 r.,

szkaplerza karmelitańskiego, całym sercem związała się z Karmelem i jego duchowością, przez przynależność początkowo do Karmelitańskiego Ruchu Ewangelizacyjno-Modlitewnego, a później do powstałego w 1999 r. Bractwa Szkaplerznego przy parafii Karmelitów Bosych w Przemyślu. Modlitwa, Słowo Boże, Eucharystia stały się jej codziennym pokarmem. Starła się przez modlitwę, ofiarę i swoje świadectwo doprowadzić innych do pojednania z Bogiem i zawierzenia życia Maryi przez przyjęcia szkaplerza. W tym czasie poznawała dzieła świętych Karmelu i „odkryła” Kundusię Siwiec (obecnie Sł. Bożą i kandydatkę na ołtarze), która od tej pory stała się jej duchową przyjaciółką.

Odpowiadając na Boże powołanie, Elżbieta, w 2003 r. wstąpiła do przemyskiej

wspólnoty Świeckiego Zakonu Karmelitów Bosych. Otrzymała wtedy predykat od Miłości Jezusa Eucharystycznego. Pierwsze przyrzeczenia złożyła w 2005, a definitywne w 2008 roku. W latach 2007–2011 była członkiem Rady Wspólnoty. Pełniła też przez wiele lat funkcję bibliotekarza. Była zaangażowana w Bractwo Szkaplerznych u Karmelitów bosych i członkiem grupymodlitewnej „*Matki w modlitwie*” w swojej parafii. Wspierała misję karmelitańską, m.in. przez adopcję serca sieroty z Burundi.

Biblijny Prorok Eliasza był dla niej, jako karmelitanki świeckiej,



inspiratorem życia w obecności Boga i poszukiwania Go w samotności i milczeniu z gorliwością dla Bożej chwały. (por. *Konstytucje OCDS*)

Kochała Boga, Ojczyznę, rodzinę i ludzi, których Bóg postawił na drodze jej życia. Służyła innym swoją modlitwą, dobrym słowem i konkretną pomocą. Pocięszała i podtrzymywała na duchu, choć jej samej życie nie oszczędziło cierpień. Wrażliwa na piękno przyrody, lubiła leśne i górskie wędrowki.



BRACTWO SZKAPLERZNE

22 czerwca 2019 r. odeszła do Pana nasza siostra **ELŻBIETA SZABAGA**. Jej pogrzeb odbył się 29 czerwca 2019 r.

Nasze Bractwo narodziło się w grudniu 1999 r. jako owoc Wielkich Rekolekcji Adwentowych. Powstało z inicjatywy o. *Jana Ewangelisty*. Wśród tych, którzy współtworzyli Bractwo Szkaplerzne była Ela Szabaga. Znalazła tu swoje miejsce poprzez obecność, służbę, którą solidnie i z pełną odpowiedzialnością pełniła.

Do zadań jej należało prowadzenie modlitwy podczas spotkań brackich, a także kierowanie grupą podczas procesji i wystąpień liturgicznych w białych płaszczach, gdyż została mianowana radną d/s liturgicznych.

Oprócz dzieł apostołstwa modlitwy i szkaplerznych podejmowała też zobowiązania indywidualne w swoim środowisku, takie jak pomoc przy organizo-



waniu paczek Mikołajkowych dla dzieci.

Dziękujemy śp. Eli za pracę w Bractwie i szerzenie duchowości karmelitańskiej. Wieczny odpoczynek racz Jej dać

Panie, a światłość wiekuista niechaj Jej świeci.

*Bractwo Szkaplerzne
przy Parafii Karmelitów Bosych
w Przemyślu (fot. Br. Szkaplerzne)*

PRZYJACIÓŁKA

W sobotę, 29 czerwca 2019 roku pożegnaliśmy śp. **ELŻBIETĘ SZABAGĘ**, naszą przyjaciółkę, która pozostawiła po sobie wiele dobrych wspomnień. Ela była życzliwa, służyła dobrą radą, pocieszała, podtrzymywała na duchu. Po rozmowie z Elą człowiek nabierał chęci do życia. W każdym człowieku widziała godność dziecka Bożego. Jej dobroć, łagodność i wysoka kultura osobista sprawiała, że człowiek stawał się lepszy. Ela całe swoje życie troszczyła się o innych – często sama bardzo cierpiąc, bo życie Jej nie oszczędzało. Wierzę, że teraz

cieszy się obecnością Jezusa Miłosiernego, w którym (jak mi mówiła) była zakochana, obecnością Najświętszej Panny – Matki Karmelu (była bardzo maryjna, za co Ją podziwiałam), obecnością św. Józefa, którego była wielką „fanką”. Wierzę, że teraz odpoczywa po trudach życia w obecności świętych Karmelu i Kundusi Siwiec, której kult szerzyła.

Elu kochana – przyjaciółko moja, wierzę, że cieszysz się Niebem i proszę wstawiaj się za nami, pielgrzymującymi na tym łez padole.

Niech Bóg Ojciec zatopi Cię w Swojej Miłości. Amen.

*Bogumiła (Bractwo Szkaplerzne)
wszystkie fot., arch. OCDS*

Swoje intencje powierzała Bogu, przez ręce Maryi, pielgrzymując do sanktuariów, najczęściej do Kalwarii Pałacowskiej. Była także w Siwcówce u Kundusi.

Ostatnie trzy lata jej życia, ziemskiej pielgrzymki, były naznaczone postępującą chorobą nowotworową, która coraz bardziej uniemożliwiała jej uczestniczenie w spotkaniach i życiu Świeckiego Karmelu. W czasie swojej choroby była otoczona troską rodziny i modlitwą

wspólnoty. Swoje cierpienie przeżywała w głębokiej łączności z Bogiem, oddając mu siebie z pełnym zaufaniem. Hasłem jej życia – wypisanym własnoręcznie w szpitalu – i nieustanną modlitwą w cierpieniu, było: *Jezu, ufam Tobie!* Będąc w ciężkim stanie, pod tlenem, prosiła, aby zapisać ją na pielgrzymkę duchową do ukochanej Siwcówki, do Kundusi. Modliliśmy się o Jej uzdrowienie, jednak stało się

inaczej. W sobotę o godz. 15.15 – kiedy, na zakończenie XXII Pielgrzymki Świeckiego Karmelu, rozpoczęła się w Siwcówce Eucharystia – nasza siostra odeszła na spotkanie z Miłosiernym Zbawicielem, któremu tak ufała. My wszyscy również wierzymy i ufamy, że Bóg otarł już każdą łzę z jej oczu.

*Wspólnota Świeckiego Zakonu
Karmelitów Bosych w Przemyślu*

EMIGRANCI PISZĄ:

UROCZYSTY ODPUST MATKI BOŻEJ Z GÓRY KARMEL W MUNSTER

Uroczysty odpust Matki Bożej z Góry Karmel u ojców karmelitów bosych w Munster w Indianie odbywa się zawsze w niedzielę po oryginalnych obchodach święta w Izraelu, aby w odpuscie mogło uczestniczyć jak najwięcej osób. W tym roku przypadł on w niedzielę 21 lipca.



Każdego roku 16 lipca tysiące ludzi na świecie celebruje święto Matki Bożej z góry Karmel, położonej u wybrzeża Morza Śródziemnego, na północy Izraela. Święto znane jest także jako Wspomnienie Matki Bożej Szkaplerznej. To patronalna uroczystość sióstr i braci z zakonów karmelitańskich oraz wszystkich tych, którzy noszą „szatę Maryi” czyli szkaplerz, przekazany ludzkości przez Matkę Bożą w 1251 roku za pośrednictwem ówczesnego generała zakonu karmelitów św. Szymona Stocka.

Świętowanie w Munster z okazji wielkiego, dorocznego odpustu ku czci Matki Bożej z Góry Karmel rozpoczęło się w południe mszą św. koncelebrowaną, którą odprawił *ojciec Bartłomiej Stanowski*, podprzeor wspólnoty karmelitów bosych wspólnie z gościem z Polski, *ojcem Krzysztofem Pisanko*, paulinem z Jasnej Góry.

Eucharystia pierwotnie była zaplanowana na zewnątrz, w ogrodowym klasztorze przy grocie Matki Bożej, ale ze względu na zapowiadane opady deszczu została przeniesiona do świątyni.

Na rozpoczęcie spotkania Eucharystycznego, w asyście chorążych Związku Podhalan w Ameryce Północnej, świeckich z zakonu karmelickiego i członków Wspólnoty Czcicieli Matki Bożej z Munster uroczyste wniesiono na ołtarz figurę Matki Bożej Szkaplerznej.

Pierwsze i drugie czytanie zaprezentowali świeccy zakonu karmelitańskiego. Ewangelię wg św. Jana odczytał, ojciec Krzysztof Pisanko.

Homilię, podczas której o tym, jak bardzo ważne dla karmelitów bosych jest to, że Matka Boża objawiła się karmelitom i dała im znak szkaplerza świętego wygłosił ojciec Bartłomiej Stanowski.



Ojciec Stanowski mówił między innymi o przywilejach szkaplerza świętego danych każdemu, kto będzie naśladował Matkę Bożą w swoim życiu i będzie nosił szkaplerz święty. Wspominał wielkiego polskiego świętego Jana Pawła II, który również nosił szkaplerz, obecnie przechowywany w muzeum wadowickim. Na zakończenie kapłan zwracając się do wiernych poprosił: – *Zaufajcie*

Matce Bożej, oddajcie się Jej, podziękujcie i zastanówcie się jak Ją naśladować.

Paulin, ojciec Krzysztof Pisanko zapewnił karmelitów o modlitwie i pamięci w czasie Apelu Jasnogórskiego.

Renata Komar ze Wspólnoty Czcicieli Matki Bożej z Munster współodpowiedzialnej za zorganizowanie odpustu przedstawiła jesienne plany odświeżenia kaplicy Matki Bożej Ostrobramskiej i poinformowała o przeznaczeniu dochodów z odpustowego pikniku na potrzeby wspólnoty karmelickiej.

Przed i po mszy świętej z gościnnym koncertem wystąpił polski zespół wokalny Polskie nadzieje z Kanady. Rodzinne trio, rodzeństwo Zalewskich usłyszeliśmy w składzie: Marysia, Michał i Julia.

Podczas pikniku w ogrodach klasztoru były serwowane specjalnie polskiej kuchni, lody, ciasto i napoje. Po południu ojcowie karmelici zaprosili do udziału

w nabożeństwie nieszpórów maryjnych.

Po nabożeństwie była możliwość przyjęcia szkaplerza świętego dla wszystkich, którzy jeszcze do tej pory do szkaplerza nie byli przyjęci. Ponadto wierni mogli włączyć się w dzieło duchowej adopcji dziecka poczętego.

Tekst: *Jola Plesiewicz*

fot. *Dariusz Piłka*

<http://dziennikzwiazkowy.com/polonia/>

JEZU, TY SIĘ TYM ZAJMIJ!

Kiedy kilka miesięcy temu pisałem o księdzu Dolindo Ruotolo z Neapolu, o pragnieniu zapukania do Jego grobu, nie spodziewałem się, że tak szybko moje marzenia się spełnią.

Już 13 czerwca br. zapukałem do Grobu ks. Dolindo znajdującego się w kościele pod wezwaniem św. Józefa i Matki Bożej z Lourdes przy Via Salvatore Tomassi 20 w Neapolu. Mimo, że spodziewałem się odpowiedzi, to jednak w sercu usłyszałem znacznie więcej niż ZAUFAM BOGU!!! Ksiądz Dolindo – Mistrz pokory, dla mnie nauczyciel pokory mówi nie tylko o zaufaniu, ale o całkowitym oddaniu się Jezusowi i Matce Najświętszej. Nie chciej by Jezus realizował Twoje pragnienia, czy potrzeby. Ty Jemu zaufaj – On wie co dla Ciebie najlepsze. Przyznaję, niezapomniane chwile spędzone przy tym grobie. Co chwila podchodził jakiś Neapolitańczyk, pukał do grobu, chwilę nasłuchiwał i po ucałowaniu zdjęcia ks. Dolindo odchodził. W pewnej chwili spotkała mnie jeszcze większa niespodzianka. Jak codziennie do koś-

wicz-Brożek, która w naszym kraju propaguje postać księdza Dolindo. Jest w stałym kontakcie z Panią Grazią. Ona to wyjąwszy z torby jakieś zapiski, opowiedziała nam historię namalowania obrazu Jezusa na polecenie Dolindo i pokazała nam kopię

razki rozdawał ludziom na kościele i nigdy nie zdarzyło się, aby jakaś osoba otrzymała informacje nie dla siebie. Ludzie płakali czytając te *imagnettes*, a ksiądz Dolindo napisał ich ok. 200 tysięcy, z tego bardzo dużo zachowanych jest wśród obdarowanych ludzi. Dolindo żył w czasach św. Ojca Pio z Pietrelciny i obaj się znali. Obaj też wiele wycierpieli za swojego życia ze strony hierar-



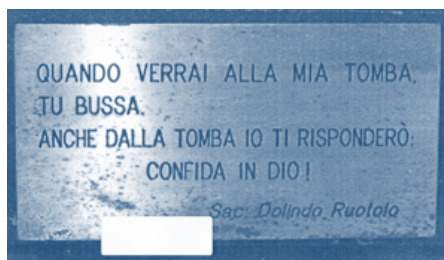
tw. *imagnettes* czyli zapisku księdza na drugiej stronie świętego obrazka dotyczącego w tym wypadku hrabiego Laskowskiego konsula RP we Włoszech w latach trzydziestych ubiegłego wieku. Nie znając hrabiego napisał dla niego tekst dotyczący Polski – o nowym Janie, który przyjdzie i obali komunizm. Dotyczyło to powołania na tron Piotrowy Jana Pawła II i tego co się później wydarzyło. Byliśmy bardzo wzruszeni, podobnie jak Grazia, która zawsze się wzrusza widząc jak Polacy odwiedzają grób jej wuja a jak sama twierdzi – dzień przybywa tak po 2–3 pielgrzymki. Wpisy z prośbami i podziękowaniami zajmują już kilka grubych ksiąg, przeważnie po polsku. Wracając do *imagnettes* – ks. Dolindo na obrazkach z drugiej strony zapisywał uwagi, polecenia, które dyktował mu *Pan Jezus* lub *Jego Matka*. I tak np. wpis zaczynał się od słów: *Jezus do Duszy* lub *Maryja do Duszy*. Zapisane drobnym pismem ob-

chii kościelnej, ksiądz Dolindo siedział nawet w więzieniu watykańskim znajdującym się tuż za kolumnadą przy Bazylice św. Piotra. Po dalsze wiadomości o księdzu Dolindo odsyłam do książki „Jezu, Ty się tym zajmij – życie i cuda ks. Dolindo”, jak również opracowań na tematy modlitw – Droga Krzyżowa, Różaniec, rozważania z księdzem Dolindo.

Bardzo szybko upłynęło te kilka minut przyjemnej rozmowy, która przebiegała oczywiście w języku włoskim. Na szczęście miałem osobistego tłumacza i w związku z tym sprawa była ułatwiona.

Dodaję kilka fotografii z kościoła i z tego spotkania. Zachęcam do organizowania pielgrzymek do miejsca pochówku tego Sługi Bożego, by rychło na ołtarze Pańskie wyniesiony został. Proces beatyfikacyjny dzięki Polakom rozpoczął się od nowa po przerwie.

Br. Józef



ciola przyszła jedyna żyjąca krewna ks. Dolindo – stryjeczna bratanica Pani Grazia Ruotolo. Bardzo dystyngowana starsza Pani spytała czy jesteśmy z Rzymu, bo ona czeka na pewną rodzinę, która chce pozyskać wiadomości o księdzu. Po informacji, że jesteśmy z Polski uradowała się od razu. Mówiła, że Polacy najbardziej znają i czczą pamięć Dolindo, a to za sprawą, jak mówiła, Dżonany czyli Pani Joanny Bątkie-

Z DALEKIEGO MAGADANU

SPOTKANIE Z O. MIROSŁAWEM ZIEBĄ OCD

Z końcem lipca O. Mirosław Zięba, pracujący na Syberii w Usolu, przybył do Przemyśla. W sobotę 27.07 odprawił Mszę Świętą w intencji misji, misjonarzy i Róży misyjnej. Potem, w sali telewizyjnej, miało miejsce spotkanie z osobami zainteresowanymi. Ojciec prezentował ciekawe zdjęcia m.in. syberyjskiej przyrody, obchodów Nowego Roku przez syberyjski lud *Ewenków* i przede wszystkim opowiadał o swoim pobycie w Magadanie. Pracował tam na zastępstwie od maja do lipca br., w jedynej rzymskokatolickiej parafii Narodzenia Pańskiego na Kołymie.

Magadan to port i miasto założone w 1929 r. w celu transportu więźniów i zasobów mineralnych Kołymy. Miało to być miasto bez Boga. Dziś znajduje się tu nie tylko cerkiew prawosławna, ale i wspomniany wyżej kościół katolicki.

Miasto położone jest w azjatyckiej części Federacji Rosyjskiej, nad Morzem Ochockim, w Górach Kołymskich, pokrytych tajgą oraz tundrą. Klimat jest tu subarktyczny. Temperatura w lipcu wynosi 12–16° C, a zimą spada do –40° C. Magadan, Kołyma to nazwy kojarzące się nam z cierpieniem tysięcy naszych rodaków.

Na przełomie 1940 i 1941 roku transporty przywiozły do Magadanu około 12 000 Polaków, w większości jeńców wojennych i ich rodzin. Więźniów używano jako siłę roboczą do eksploatacji



Naturalnej wielkości pomnik mamuta

dokończenie na str. 23



Kościół rzymsko-katolicki
pw. Narodzenia Pańskiego

1. Nd. 22. Niedziela Zwykła.

*Dzień modlitw za poległych
w obronie Ojczyzny.*

*Światowy Dzień Modlitwy
o Ochronę Stworzenia.*

3. Wt. Św. Grzegorza Wielkiego, pap. i dra Kościoła.

5. Cz. *Pierwszy Czwartek Miesiąca.*

6. Pt. *Pierwszy Piątek Miesiąca.*

7. So. *Pierwsza Sobota Miesiąca.*

12. Cz. Bł. Marii od Jezusa, dziewczyny (NZ).

13. Pt. Św. Jana Chryzostoma, bpa i dra Kościoła.

14. So. Podwyższenie Krzyża Świętego (*święto*).

16. Pn. Świętych męczenników, Korneliusza, pap. i Cypriana, bpa.

17. Wt. Św. Alberta Jezrozolimskiego, bpa i prawodawcy Zakonu (*święto*). Dzień pamięci o poległych i pomordowanych na Wschodzie.

18. Sr. Św. Stanisława Kostki, zakonnika, patrona Polski (*święto*).

20. Pt. Świętych męczenników Andrzeja Kim Taegon, prezbitera, Pawła Chong Hasang i Tow.

21. So. Św. Mateusza, apostoła i Ewangelisty (*święto*).

23. Pn. Św. Pio z Pietrelciny, prezb.

27. Pt. Św. Wincentego à Paulo, prezb.

30. Pn. Św. Hieronima, prezb.

WRZESIEŃ 2019

El Greco

**14.IX. (sobota)
Podwyższenie
Krzyża Świętego** (*święto*)**Z Nimi zwyciężymy: szatana inne duchy ZŁE!!!****Kim są te tajemnicze istoty stworzone przez Pana Boga?**

Co roku 29 września obchodzimy uroczystość świętych Michała, Gabriela i Rafała, jedynych archaniołów, których imiona zapisane są w kanonicznych księgach Pisma Świętego. Początkowo uroczystość ta – którą Kościół ustanowił w 530 roku dla upamiętnienia poświęcenia bazyliki rzymskiej – obchodzona była wyłącznie jako wspomnienie archanioła Michała. Przez pewien czas dzień ten był dla katolików świętem obowiązkowym.

**OTWARTE SPOTKANIA
GRUP DUSZPASTERSKICH
DZIAŁAJĄCYCH
PRZY KOŚCIELE
ŚW. TERESY OD JEZUSA
(KARMELICI BOSI)**

AKCJA KATOLICKA

- każdego 16-go dnia miesiąca po wieczornej Mszy św.

BRACTWO SZKAPLERZNE

- pierwszą sobotę miesiąca o godz. 17:00 (rozmównica w klasztorze).

BRACTWO ŚW. JÓZEFA

- pierwsza, druga i ostatnia środa miesiąca po wieczornej Mszy św. (sala nad zakrystią).

GRUPA BIBLIJNA

- w czwartki po wieczornej Mszy św. (sala nad zakrystią).

KARMELITAŃSKI RUCH EWANGELIZACYJNO-MODLITEWNY (KREM)

- w poniedziałki po wieczornej Mszy św. (Sala Rycerska przy furcie).
- ostatnia niedziela miesiąca Msza św. o godz. 17:00, a po niej modlitwa wstawiennicza.

MINISTRANCI

- w soboty o 9:00 (w zakrystii).

RÓŻE RÓŻAŃCOWE

- I niedziela miesiąca godz. 9:30 zmiana Tajemnic Różańcowych.

SCHOLA DZIECIĘCA

- W KAŻDĄ SOBOTĘ godz. 10:00 w niedzielę przed Mszą św. o godz. 11:00 (sala chóru)

ŚWIECKI ZAKON KARMELITÓW BOSYCH (OCDS)

- trzecia sobota miesiąca godz. 10:00 (sala nad zakrystią).

ewentualne zmiany
w numerze październikowym

„Szata Twoja Maryjo
jest zadatkiem chwały wiecznej.
Pomóż nam ją zdobywać
naszym codziennym życiem”
(Z Godzinek Szkaplerznych)

MARYJA SZKAPLERZNA

Wniedzielę 7 lipca br. rozpoczęła się w Przemyślu, w kościele Karmelitów bosych – Wielka Nowenna do Matki Bożej Szkaplerznej, uwieńczeniem której była uroczystość odpustowa Matki Bożej z Góry Karmel, przypadająca na dzień 16 lipca 2019 r. Licznie przybyli mieszkańcy Przemyśla i okolic, mieli okazję do odnowienia swojej przynależności do Matki Bożej Szkaplerznej, a kto uczestniczył po raz pierwszy miał możliwość wejść w Jej błogosławioną relację podczas Nowenny.



Oprawę nabożeństw ubogaciły: Bractwo św. Józefa, rozświetlone białe płaszcze Bractwa Szkaplerznego oraz przejmujące swoją starszą wersją błagalne Godzinki szkaplerzne skierowane do Maryi, Królowej Góry Karmel. Są one bardzo piękne, bo na wzór płatów szkaplerza przywołują pary bohaterów z Biblii, którzy w połączeniu ze znaczeniem, obietnicami i duchowością Szkaplerza jaśnieją pełnym blaskiem kontemplacji z Maryją i Chrystusem.



OFIAROWANIE GODZINEK: „ja w siedmiu dziesiątkach zginąć się nie boję, / w tych Godzinkach Szkaplerza wielbiąc Matkę moją” staje się najprostszą formą wspólnej modlitwy i biblijnego przesłania Jej daru.

Po odśpiewanych Godzinkach rozpoczynała się Msza św. (godz. 18-ta) z rozważeniem nowennowym na dany dzień, które w tym roku głosił o. **Stefan Skórny OCD**, współbrat przemyskiego Karmelu. W swoich przejmujących, napętnionych sercem kazaniach zwrócił uwagę na naszą wiarę, codzienne postępowanie w rodzinach i wspólnotach, poruszył znaczenie piekła i przewrotność szatana oraz jego odwrotność czyli wspańiałości Nieba. Wspomniał, że my w Polsce znajdujemy się obecnie w sytuacji wzmożonego napięcia spostrzeganego świata. Mamy wrażenie jakby ten świat współczesny przynosił różne zagrożenia w życiu społecznym i osobistym. Jedyne ratunek w Bogu i Matce Najświętszej, bo to, co dla nas, i poprzednich pokoleń było dobre i oczywiste, teraz zostaje zakwestionowane. Warto też sięgać do historii, np. wiary bohaterów Sienkiewiczowskich, których myśli i uczucia stają się całkiem aktualne.



Wnikliwe poszukiwania zachowań sprzed kilkudziesięciu lat nie możemy uważać za postarzałe bajki, stają się bowiem zaskakująco świeże, a nawet momentami prorockie.



Ojciec Stefan napominał tych, którzy tracą swoją godność: „lepiej by było im się nie narodzić, niż utracić życie wieczne”. Jedyną drogą zbawienia jest miłość Boga i drugiego człowieka – tak zaznaczył w kazaniu podsumowującym Nowennę.

Po Mszy św. wierni uczestniczyli w adoracji Najświętszego Sakramentu. Odczytywaniu prośb i podziękowań złożonych na kartkach oraz nowennowych modlitwach połączonych ze śpiewnymi wezwaniami dziękczynno-błagalnymi do Matki Bożej Szkaplerznej. Adorację kończyło błogosławieństwo Najświętszym Sakramentem oraz odpowiednio dobrany śpiew kończący liturgię.

„Przy ołtarzu Matki Bożej Szkaplerznej po zakończeniu nabożeństwa można było przyjąć Szkaplerz karmelitański i zostać zapisanym do księgi”.

We wtorek Nowennę uświetniła uroczystość Najświętszej Maryi z Góry Karmel, zaś Eucharystii odpustowej przewodniczył i homilię wygłosił **ks. Stanisław Hareźga**. Odniósł się do proroka Eliasza, Jego historii i postawy zawierzenia wobec Boga, w drugiej części przywołał Maryję z Kalwarii, Jej rolę w dziele zbawienia oraz dary: Szkaplerz i Różaniec jako drogocenne znaki na drodze do nieba oraz nadziei, bólu i radości w naszym codziennym życiu. Po Mszy św. i kończącą ją li-

tanię do Matki Bożej z Góry Karmel, przed Najświętszym Sakramentem miała miejsce procesja Eucharystyczna.

Pamiętając Nowennę z 2019 roku prosimy Matkę Bożą Szkaplerzną o miejsce w Szkaplerzu dla miłości w naszym życiu. Serdecznie też dzie-



kujemy o. Stefanowi za pouczające i głębokie rozważania szkaplerzne mając na uwadze i to, by **Maryja broniła nas przed udawaniem oraz pozorami pobożności, aby nie utracić skarbu, jakim jest płaszcz Matki Bożej.**

*Teresa z Bractwa Szkaplerznego
fot. S. Szarzyński*

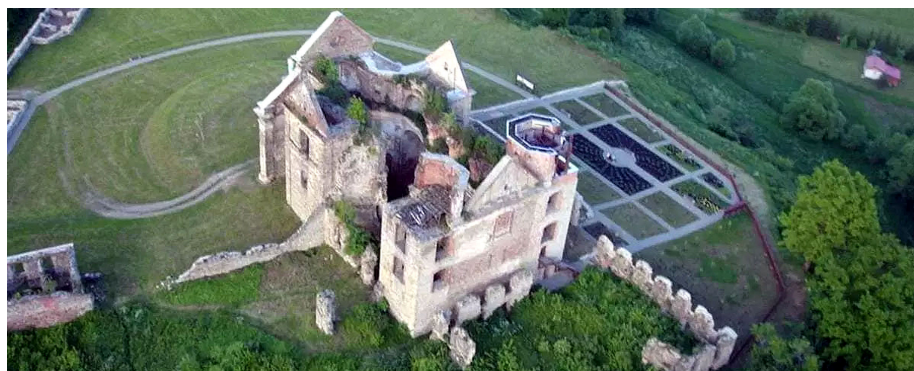


BY BYŁ PODNIESIONY Z RUIN ...

Tak jak w wierze (w oparciu o Zmartwychwstanie Jezusa Chrystusa) oczekujemy na nasze zmartwychwstanie, tak Karmelici Bosi, mieszkańcy Zagórza i okolic oraz wielu interesujących się ruinami zagórskiego Karmelu – ufają, że nadejdzie kiedyś dzień, gdy zostanie podniesiony z ruin i prastarych zwalisk dawny klasztor i kościół Karmelitów Bosych. A są ku temu podstawy... Od kilku lat Gmina Zagórz po częściowym oczyszczeniu terenu wokół murów zewnętrznych kompleksu klasztornego i przy kościele podjęła się (i wciąż podejmuje) zadania odrestaurowania fragmentów murów, budowli i punktów widokowych, a parafia zagórska wraz z proboszczem postarała się o przepiękną figurę MB Szkaplerznej stojącej na wysokim cokole przed wejściem do świątyni oraz zainicjowała powstanie XIV stacji (każda odmienna) Drogi Krzyżowej przy drodze wiodącej do ruin klasztornych. Każdego roku od 2001 r. w pierwszą niedzielę po Uroczystości MB z Góry Karmel przy ruinach celebrowana jest msza św. gromadząca wiernych z całej okolicy i (co bardzo cieszy) zapraszanych Karmelitów.

FUNDACJA I ROZKWIT

ZAGÓRZ – małe miasteczko między Sanokiem a Leskiem z przepięknym zakątkiem nad zakolem rzeki Osławy na wysokim wzgórzu zwanym Mariemontem (*Mariae mons* – Górą Maryi) stało się w XVIII w. siedzibą inkastelowanego (obronnego, warownego) klasztoru Karmelitów Bosych. Fundatorem był Jan Franciszek Stadnicki, wojewoda wołyński – który w roku 1700, przy ogromnym zaangażowaniu o. Jerzego Brzostowskiego ofiarował zakonnikom swoje dobra i hojne uposażenie oraz zastrzegł pomoc i opiekę mnichów nad 12 żołnierzami-inwalidami wojen pochodzenia szlacheckiego. Tak powstał potężny kompleks klasztorno-szpitalno-warowny. Pierwszymi mieszkańcami szpitala byli weterani Odsieczy wiedeńskiej z 1683 r. Prace przy budowie klasztoru trwały równo 30 lat; kamień węgielny pod budowę położono 7 sierpnia 1700 r., w 1714 r. wprowadzili się doń zakonnicy, a budowę ukończono w 1730 r. W skład zespołu klasztornego wchodziły: kościół pw. Wniebowzięcia NMP, klasztor oraz zabudowania gospodarcze. Karmel otaczały wysokie na pięć metrów mury obronne. Reprezentacyjna brama wjazdowa i podjazd znajdowały się od strony północnej. Od strony wschodniej, tuż za murami, znajdował się szpital-przysłup dla weteranów wojennych, od strony zachodniej wznosi



się potężna skarpa z kamienia, który posłużył przy budowie murów. Kościół posiadał specyficzną ośmioboczną nawę główną oraz dwie kaplice boczne. Sam ołtarz znajdował się wyjątkowo od strony zachodniej (tak jak i klasztor – ze względu na naturalną obronną skarpe). Całość zbudowana była z żółtego piaskowca. Do budowy sklepień łukowych i mniejszych elementów konstrukcyjnych użyto cegły. Wszystkie ołtarze to malowidła iluzjonistyczne (tylko niewielka część zachował się do naszych czasów) imitujące barokowe nastawy ołtarzowe z kolumnami, ozdobnymi figurami i elementami roślinno-architektonicznymi. W sam środek takiej kompozycji malarskiej zawieszano obrazy. W ołtarzu głównym widniała scena Zwiastowania NMP, a boczne poświęcone były MB Szkaplerznej, św. Józefowi, św. Teresie od Jezusa, św. Janowi od Krzyża i św. Tekli.

Okres świetności trwał do Rozbiorów Polski.

POŻARY I RUINA

Czując się zobowiązani do obrony zagrożonej Ojczyzny, Karmelici oddali swą twierdzę (podobnie było w przypadku klasztoru w Berdyczowie) do dyspozycji konfederatów barskich. W czasie oblężenia i walk, dnia 29 listopada 1772 r. kościół i klasztor uległ częściowemu spaleni. Choć udało się go zakonnikom odbudować, już nie powrócił do dawnej świetności bowiem nastały lata kasat klasztorów pod zaborami. Wielu znalazło przystań właśnie w Zagórz, ale zbyt duża liczba zakonników i weteranów wojennych spowodowała, że sytuacja gospodarcza

i ekonomiczna stawał się coraz trudniejsza. Brakowało podstawowych środków do życia. Obstrzeżenia cesarskie sprawiły, że konwent zagórski przeszedł pod jurysdykcję biskupa przemyskiego, a ten co lepszych ojców zabrał na parafie do diecezji. Sytuacja stawała się coraz dramatyczniejsza i w końcu doszło do wielkiego pożaru (26 listopada 1822 r.), który stał się przyczynkiem do całkowitego zniszczenia klasztoru przed rządem austriackim w roku 1831. Ocalałe z pożaru wyposażenie kościoła – w tym znacznych rozmiarów obrazy – umieszczono w kościele parafialnym w Zagórz i w kilku okolicznych świątyniach. Odtąd forteca całkowicie opustoszała zaczęła się chylić ku upadkowi i popadła przez stulecie w ruinę. Mury upadły, sklepienia zawaliły się, a ściany i wieże kościoła opanovała bujna roślinność.

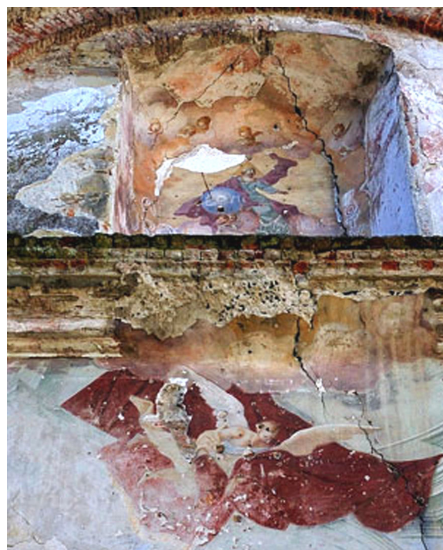
PRÓBY ODBUDOWY I NADZIEJE

Pierwsze próby podjęte zostały za sprawą o. Józefa Prusa, karmelity bosego i Tadeusza Żurowskiego (generalnego konserwatora zabytków przy MKiS, rodowitego zagórzaniina). Konserwator przygotował projekty i dał pieniądze, a zakonnicy zamieszkawszy przy klasztorze podjęli akcje odgruzowywania i oczyszczania terenu. O. Józef przygotował „pocztówki-cegiełki” i szukał pomocy w USA i Kanadzie, a brat Wawrzyniec we współpracy z księżmi i wiernymi z okolic przygotowali obiekt pod renowację. Śmierć o. Józefa w 1962 r. i brak dostatecznych funduszy oraz nieprzychylność władz komunistycznych przerwała wszelkie prace i jesienią tego samego roku br. Wawrzyniec Radkiewicz i o. Aureliusz Balonek zostali odwołani z placówki. Kolejna próba podźwignięcia klasztoru z ruin rozpoczęła się w 2000 r., kiedy to Gmina Zagórz oczyściła mury kościoła i klasztoru z drzew i krzewów, położyła prowizoryczne nakrycie na szczytach murów, uporządkowała na nowo teren wokół. Ponownie ustawiono na kamiennym postumencie przed kościołem figurę MB Szkaplerznej. Udało się też odbudować wieżę, tzw. oktagon (z tarasem widokowym) i częściowo mury przy głównej bramie wjazdowej, oczyszczono teren wokół klasztoru i jednej strony powstał mini park dla spacerów i odpoczynku. Z każdym rokiem widać postępy w pracach rekonstrukcyjnych przy kolejnych odcinkach. Na fasadzie kościoła zawisły tablice: jedna informuje o obecności tutaj Karola Wojtyły, za czasów o. Józefa Prusa (w ramach określania tras turystycznych i śladów bytności przyszłego pp. Jana Pawła II), a druga wylicza imiona karmelitów bosych pochowanych w kryptach.

MADONNY ZAGÓRSKIE I INNE OBRAZY

Najwięcej obrazów z byłego kościoła karmelitańskiego jest obecnie w zagórskim Sanktuarium MB Nowego Życia. Na ścianach świątyni zobaczyć możemy odrestau-

rowane, okazałej wielkości XVIII-wieczne malowidła: Ekstaza św. Teresy z Avila (wzorowana na XVII w. rzeźbie Berniniego z karmelitańskiego kościoła Santa Maria della Vittoria w Rzymie), św. Józef (zaczepnięty z krakowskiego karmelitańskiego XVII-wiecznego wzorca autorstwa o. Łukasza), Święta Rodzina i świeżo odnowiony obraz MB Szkaplerznej (wraz z zasuwą). W prezbiterium na zaplecku stali barwna płaskorzeźba ukazująca widzenie szkaplerzne. Inny obraz maryjny z wizerunkiem MB Jasnogórskiej znajduje się nieopodal



Fragmenty fresków. Fot. P. Szechyński

w Tarnawie Dolnej, ale najbardziej dziś czczony (i słynący łaskami) jest obraz MB Szkaplerznej w pobliskim Zahutyniu – zdobny w metalowe sukienki ozdobne (świadczy o dawnym i obecnym żywym kulcie). Odradzają się nie tylko mury klasztorne w Zagórz, ale odradza się również wielki niegdyś kult ku czci MB z Góry Karmel i nabożeństwo szkaplerzne, które w niedzielę po 16 lipca ściąga wiernych z całej okolicy pod ruiny zagórskiego Karmelu na wzgórze Maryi. W ołtarzu bocznym stoi figurka Praskiego Dzieciątka Jezus (podarowana przez s. Łucję z Fatimy o. Józefowi Prusowi).

LEGENDY I PODANIA (za Andrzejem Potockim)

1. O kamiennym rycerzu.

Jak podaje legenda w r. 1813 przybył i zamieszkał w zagórskiej warowni niejaki – Marcin Nie-

czuja Śląski (konfederat barski, uczestnik powstania kościuszkowskiego, żołnierz Księstwa Warszawskiego). Po kilku latach pobytu w Zagórz, zmarł. Pochowany został na tarasie przed wejściem do kościoła. W kościele wystawiono mu epitafium, a pod nim umieszczono kamienną płytę z wykutą figurą rycerza w zbroi. Nocą, 26 listopada 1822 r. klasztor i kościół spłonął, wtedy to płyta z kamiennym rycerzem popękała z żaru i rozpadła się. Legenda głosi, że to tylko płyta się rozpadła, a kamienny rycerz podczas pożaru wyszedł ze świątyni i ponoć pojawiał się w okolicy ruin klasztoru. Potwierdzeniem niech będzie to, iż nie znaleziono kamiennej figury rycerza w pogorzelsku, poza tym bywało też, że okoliczni kmiecie słyszeli niegdyś kroki rycerza i chrzęst żelaznej zbroi, kiedy przechadzał się wśród ruin.

2. Duch mnicha Leona.

Niegdyś, nad ruinami kościoła pojawiały się duchy mnichów i pogrzebanych tam żołnierzy. Z biegiem lat duchy mnichów rozeszły się po świecie, a w zagórskich ruinach na długo pozostał tylko jeden z nich – duch mnicha Leona. Samotność tak mu dokuczała, że pojawiał się nie tylko w pobliżu ruin, ale też zaglądał do chat przez okna, strachem ogarniając całą okolicę. Nie dość, że widywano go w nocy, to i w dzień zaczął się ukazywać. Zaniepokojone tym faktem miejscowe kobiety zwróciły się do księdza, aby odprawił mszę za błakającą się po ziemi duszę mnicha Leona. Podczas odprawianej mszy w tej intencji, nie wiadomo skąd, nad klasztorem pojawiła się ciemna chmura, rozpadał się deszcz, a pioruny raz po raz uderzały w mury kościoła. Od tego też czasu duch mnicha Leona przestał się ukazywać.

o. Paweł Ferko OCD

Od red.: a więc, jadąc w Bieszczady – czy to od strony północnej czy zachodniej – koniecznie (!!!) odwiedzajmy ZAGÓRZ bo tam jest część Karmelu.

MARYJO, CO KRÓLUJESZ W NIEBIE, MATKO KALWARYJSKA POZDRAWIAMY CIEBIE!

Dla mnie pielgrzymka do Sanktuarium Męki Pańskiej i Matki Bożej w Kalwarii Pałacowskiej rozpoczęła się już w niedzielę 11.08.2019 roku o godz. 5:51, kiedy to wsiałam do pociągu jadącego z Poznania do Przemyśla. Na przepięknym, zabytkowym dworcu w Przemyśle czekała na mnie Alicja. Nie mogłam oprzeć się wrażeniu, że przypomina anioła. Rzeczywiście okazała się troskliwym aniołem stróżem nie tylko dla

mnie, ale także dla dwóch Karmelitów z dalekiej Rwandy i Burundi: br. Omera i br. Jana. Afrykańscy bracia dołączyli do naszej pielgrzymki we wtorek wieczorem 13 sierpnia. Noc poprzedzającą wyjście na Kalwarię spędziłam w przemyskim klasztorze Karmelitów Bosych. Przeor o. Piotr Krupa OCD udzielił mi gościny w jednym z klasztornych pokoi.

PONIEDZIAŁEK 12. SIERPNIA 2019 r.

O godz. 7⁰⁰ miała miejsce Eucharystia w przemyskim Karmelu i po niej grupa 56 osób wyruszyła w drogę. Opiekunem duchowym pielgrzymki był po raz piąty o. *Mariusz Wójtowicz OCD* – kapłan wielu talentów i pełen mocy Ducha Świętego. Na pielgrzymim szlaku głosił dla nas konferencje, prowadził rozważania *Dróżek Matki Bożej i Męki Pana Jezusa*, wprowadzał słowem do poszczególnych tajemnic różańca świętego oraz nagrywał sprawozdania z pielgrzymki, a przy tym robił to pełen pogody ducha. Parafrazuując jego ulubione powiedzonko był wulkanem „dzikiej radości”.

Po pierwszym postoju w Pikulicach, na szlaku do Kalwarii Pałacowskiej spotkaliśmy wyjątkowego pielgrzyma: ordynariusza diecezji przemyskiej arcybiskupa Adama Szala. Pasterz Kościoła Przemyskiego idąc z nami jeden odcinek drogi wygłosił konferencję w oparciu o własne doświadczenie wielu pielgrzymek. „Pielgrzymowanie jest obrazem Kościoła, będącego w drodze; Kościoła pokonującego trudności, a ostatnio nawet agresję”. Zaznaczył, że powołaniem każdego pielgrzyma jest niebo, gdzie czeka Zmartwychwstały Chrystus i Jego Matka. Z błogosławieństwem Arcybiskupa ruszyliśmy w dalszą drogę. W Fredropolu, po drugim odpoczynku, ku jeszcze naszej większej radości dołączyła do nas pielgrzymka z parafii oo. reformatów z Przemyśla. Na ostatnim postoju, tuż przed Kalwarią Pałacowską, o. Mariusz konferencją wprowadził nas w klimat duchowości karmelitańskiej, biorącej początek z pierwszych wspólnot eremitów prowadzących życie pełne modlitwy na zboczach Góry Karmel w Palestynie. Duchowość karmelitańska opiera się m.in. na doświadczeniu proroka Eliasza, a zakonnicy siebie nazywają Braćmi Najświętszej Maryi Panny. Skojarzenie podobieństwa Wzgórz Karmelu w Izraelu i Pogórza Przemyskiego nasuwało mi się samoistnie.



Ojciec Mariusz doskonale dogadywał się ze śpiewającymi dziewczynami Anią, Danusią i Małgosią oraz Beatą, która dołączyła do nas na Dróżki Matki Bożej i Męki Pana Jezusa. W trakcie wędrowania na gitarach grali: Kazimierz, Wojtek i Adam, a na Dróżki dołączył do nas Łukasz. Włączali się muzycznie: na flecie Janusz i o. Mariusz, na gitarze Ania, a na grzechotkach Agnieszka. Nagłośnienie dźwigał na swoich plecach Marek wspomagany dzielnie przez żonę Anię, a sprawdził sprawność sprzętu jeszcze przed pielgrzymką Henryk. Nad porządkiem w drodze czuwał Janusz i Henryk, całość uwieczniała Ewa i Ala, a o transport bagaży zadbał Jacek.

Na Kalwarię Pałacowską dotarliśmy z ogromnym wysiłkiem około godz. 17⁰⁰. Zjedliśmy posiłek u naszych gospodarzy i zostaliśmy zakwaterowani w stodole. Po trudzie drogi miękki materac wydawał się luksusem. Po mojej prawej stronie spoczął Tomasz z Lublina, który pielgrzymuje z żoną Krystyną od 25 lat. Po lewej stronie Wojtek – gitarzysta pielgrzymki (od red. – nasz chórzysta od kilkunastu lat) z żoną Joanną, pielgrzymującą 4. raz ale z Karmelem po raz pierwszy. Sympatyczne małżeństwa, które wspierały się wzajemnie w trudach pielgrzymki. W pomieszczeniu były jeszcze z nami Anna i Elżbieta oraz dziewczyny chyba w moim wieku: Danusia i Teresa. Różnorodność jak w Kościele.

WTOREK 13. SIERPNIA

Rano obudziła nas inna pielgrzymka śpiewem Godzinek ku czci NMP. O godz. 7⁰⁰ uczestniczyliśmy w Eucharystii, a po niej o. Mariusz poprowadził dla naszej grupy Rozważania Drózek Pogrzebu i Wniebowzięcia Matki Bożej. Mię-



dzy poszczególnymi kaplicami miał miejsce wspólny różaniec z omadlanymi intencjami, które podali uczestnicy pielgrzymki oraz ci, którzy włączyli się duchowo pisząc intencje *on-line* na stronie *karmel.pl*. Na drózkach co rusz stawiliśmy czoła trudnym podejściom, ślikim po przelotnych opadach deszczu. W lesie były odcinki, kiedy już nie dawałam rady iść dalej. Obecność ratowników, wzajemne wspieranie się oraz dzieci i młodzieży na pielgrzymce dodawała mi siły. Koło mnie kilkuletni bracia Igor i Kuba szli bez szemrania do przodu, to mnie mobilizowało i pokrzepiało.

Wieczorem mieliśmy okazję wysłuchać Oratorium Kalwaryjskie na cześć Najświętszej Maryi Panny *VIGILAMUS* – niezapomniane przeżycie dla tych, którzy mimo zmęczenia poszli na koncert. Część grupy, na czele z o. Mariuszem spędziła ostatnie godziny dnia na wspólnej modlitwie.

ŚRODA 14. SIERPNIA

O 7⁰⁰ rano uczestniczyliśmy w Eucharystii u stóp Matki Bożej Słuchającej sprawowanej przez o. Mariusza. I tutaj miał miejsce kolejny akcent karmelitański we franciszkańskim sanktuarium, a mianowicie homilia o Szkaplerzu Karmelitańskim. Szkaplerz w XIII wieku wskazała Matka Boża angielskiemu karmelicie Szymonowi Stock jako znak szcze-

gólnej matczynej opieki – *kto w nim umrze nie zaznaje ognia piekielnego*. Papież Jan XXII dla pobożnie noszących Szkaplerz dodał tzw. przywilej sobotni – to obietnica Matki Bożej wybawienia z czyśćca w pierwszą sobotę po śmierci. 10 osób przyjęło Szkaplerz i zostało włączonych do rodziny Karmelu. Byli to uczestnicy naszej pielgrzymki, a także osoby, które zrządzeniem losu znalazły się na Eucharystii.

Po Mszy świętej w strugach deszczu ruszyliśmy na *Dróżki Męki Pana Jezusa*: modlimy się, rozważamy i trwamy przy Jezusie i Jego współcierpiącej Matce. W intensywnym deszczu przemierzaliśmy miejsca upamiętniające Mękę Pana Jezusa. Na zakończenie o. Mariusz udzielił nam uroczystego błogosławieństwa, a od dziewczyn Ali i Ewy dostaliśmy pokrzepiające cukierki.

Po południu mieliśmy trochę wytchnienie przed Jezusem w Przenajświętszym Sakramencie wystawionym w ciepłej, przytulnej kaplicy Domu Pielgrzyma. To była niezwykła godzina adoracji Pana Jezusa, podczas



której kto chciał mógł wyrazić słowami wdzięczność lub prośbę. Wiem, że Pan Jezus słucha także serca, dlatego ja chciałam milczeć, patrzeć uwielbiać. *Panie, przenikasz i znasz mnie* (Ps 139)

Wieczorem ze Sanktuarium ruszyła uroczysta procesja przeniesienia figury Matki Bożej Wniebowziętej do kaplicy św. Rafała Archanioła.

CZWARTEK 15. SIERPNIA

Po Mszy św. o godz. 7⁰⁰ rozpoczęliśmy powrót do Przemyśla: ostatni kubek kawy, ostatnia smaczna i ogromna buła kalwaryjska. Pożegnaliśmy gos-

dokończenie na str. 22

MARYJO, CO KRÓLUJESZ W NIEBIE...

dokończenie ze str. 21

podarzy miejsca, gdzie spaliśmy oraz pożywialiśmy się i z zapalem wyruszyliśmy w drogę powrotną właśnie ze śpiewem „Ruszaj, ruszaj, ruszaj tam gdzie Ziemię Obiecaną daje ci Pan”. Cała trasa z Kalwarii Paclawskiej szła śpiewając. Nogi same niosły, szliśmy niemal fruując. Radosny duch wspólnoty bardzo się wszystkim udzielał.

W czasie wspólnego różańca dowiedzieliśmy się, że Januszowi urodziła się wnuczka. Jeszcze w Nowosiólkach Dydyńskich nasi bracia karmelici z Afryki zaśpiewali w swoim ojczystym języku pieśń na cześć Matki Bożej. Droga powrotna wiodła uroczymi drogami Pogórza Przemyskiego przez Sólce.

Do Przemyśla weszliśmy przez ul. Słowackiego. Od bramy miejscy witali nas z kwiatami i uśmiechem mieszkańcy miasta, parafianie wraz z sympatykami Karmelu. Miłym akcentem od sióstr karmelitanek bosych były rozdawane pielgrzymom listki miłorzębu z wypisanym cytatem z Pisma Świętego *Nasza ojczyzna jest w niebie* (Flp 3,20). Dla mnie osobiście wejście do Przemyśla – podobnie jak Dróżki Matki Bożej – były momentem bardzo wzruszającym. Przejście przez bramę miasta nasuwało mi skoja-

zenie z przekroczeniem bram nieba, o których czytałam w opisach mistyków. Wówczas też wychodzą nam naprzeciw krewni, znajomi już zbawieni i wszystkie te dusze zbawione, dzięki naszej modlitwie. Przed kościołem czekał na nas przeor o. **Piotr Krupa OCD**, który niczym święty Piotr wprowadził nas do Świątyni Pana.



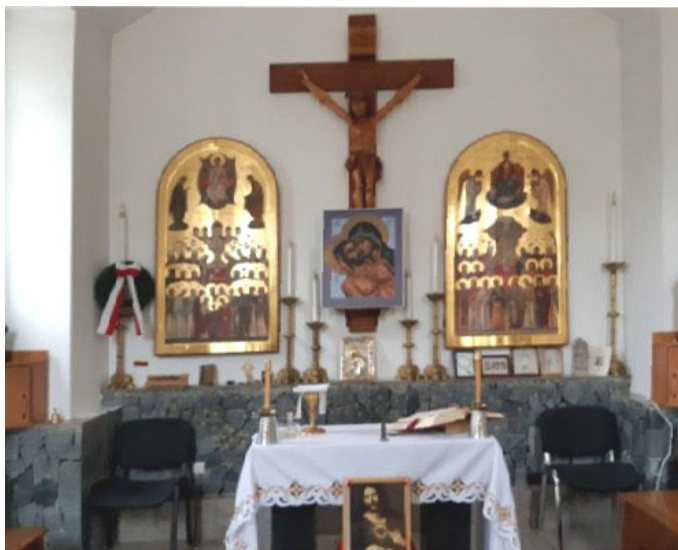
Jeżeli za rok nie spotkamy się wszyscy na kolejnej pielgrzymce, to spotkamy się kiedyś w niebie.

MARIA MARCINKOWSKA
 fot. *Ewa Malawska* i *Alicja Bukalska*
 (www.karmel.pl)



SPOTKANIE Z O. MIROSLAWEM ZIĘBĄ OCD

dokończenie ze str. 14



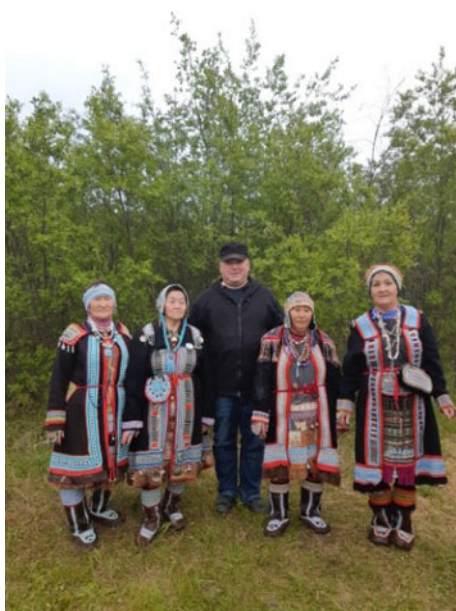
Kaplica Męczenników z łagrów w kościele Narodzenia Pańskiego

zasobów mineralnych Kołomy. Tylko 583 osoby zostały uwolnione w 1942 w ramach akcji rekrutacyjnej **II Korpusu** generała **Andersa**. Na wzgórzu Krutaja nad Magadanem 12 lipca 1996 roku wzniesiony został pomnik **Maska Boleści** poświęcony pamięci ofiar obozów pracy przymusowej na



Kołymie. Na tym wzgórzu przywiezieni więźniowie czekali na przydział do wyznaczonych obozów pracy.

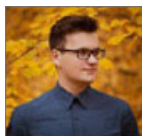
Dowiedzieliśmy się, że w kościele Narodzenia Pańskiego w Magadanie znajduje się Kaplica Męczenników, w której zgromadzone różne pamiątki po męczennikach z łagrów. Ogromne wrażenie budzi różaniec z chleba, wtedy cenniejszy od złota, zrobiony w łagrze przez Litwinkę Panią Bronię. Na kamieniach za ołtarzem zwracają uwagę małe krzyżyki. Każdemu z nich odpowiada jedno nazwisko ofiary łagrów – to taki symboliczny grób tej osoby. Sprawa jest aktualna, gdyż wciąż żyją rodziny zesłańców i zgłaszają nazwiska tych, którzy nigdy nie wrócili z zesłania. Wtedy pojawia się w Kaplicy nowy krzyżyk oraz wpis w księdze męczenników.



Pomnik *Maska Boleści* ma kształt twarzy, po której spływają łzy w postaci małych masek

O. Mirosław prosi, aby poinformować znajome rodziny Sybiraków o możliwości takiego upamiętnienia zmarłych na zesłaniu, a jemu przekazywać nazwiska i imiona zesłańców, których groby są nieznane, na adres ziembol@op.pl On sam zorganizuje na miejscu zawieszenie krzyżyków w Kaplicy i wpis do księgi.

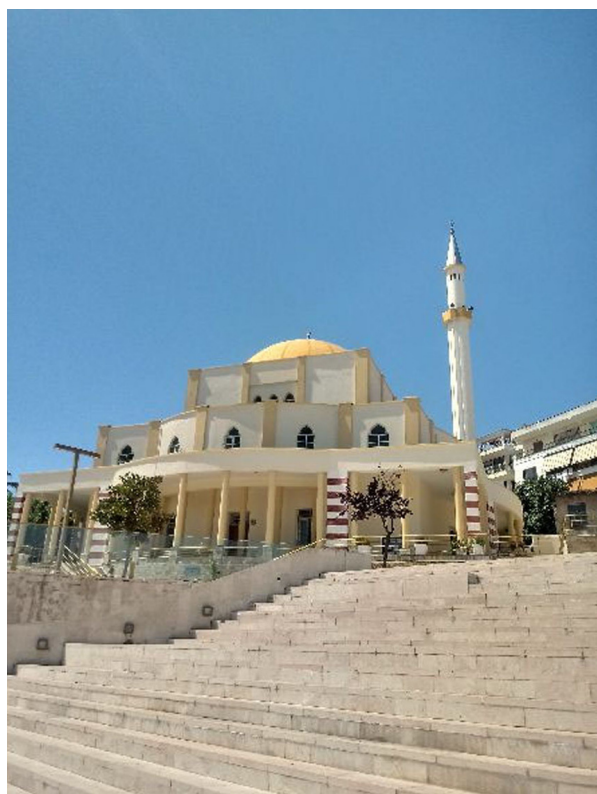
KONRAD RODZEŃ



KATOLIK W MUZULMAŃSKIM KRAJU – WRAŻENIA Z POBYTU ALBANII

Albania, o której mowa w tytule, to małe, górzyste państwo położone na Bałkanach w południowo-wschodniej Europie nad morzami Adriatyckim i Jońskim. Zamieszkuje ją ponad 3 miliony osób, a największym miastem jest Tirana, stolica Albanii, w której żyje blisko 600 tys. osób.

Dominującą religią w kraju jest islam, który wyznaje 60 proc. ludności. Spowodowane jest to najazdem Imperium Osmańskiego w XIV–XV wieku. Czyni to Albanie jedynym krajem leżącym w całości w Europie, w którym muzułmanie stanowią większość społeczeństwa. Katolicy i prawosławni stanowią tylko odpowiednio 10 i 6 proc. społeczeństwa.

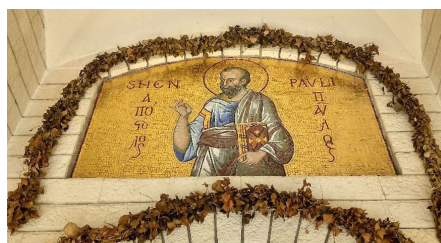


Mimo tak dużej różnicy, Albania, w której wychowywała się św. Matka Teresa, jest uznawana za najbardziej tolerancyjne religijnie

tatorem Albanii był Enver Hoxha (czyt. Hodża), zwany „Hitlerem Albanii”. Ogłosił on w 1967 roku Albanie pierwszym ateistycznym



Katedra św. Pawła i św. Austius w Durres



Mozaika przedstawiająca św. Pawła

państwo na świecie; muzułmanie żyją w idealnej zgodzie z chrześcijanami, nie ma islamskich gett, wezwań do wprowadzenia szariatu, terroryzmu, a wolność wyznania gwarantuje konstytucja. Sam papież Franciszek powiedział, że jest to kraj, który może służyć za modelowy wzór współistnienia wielu wyznań. Albania jest krajem tolerancji, choć jeszcze w czasach komuny nie było tak kolorowo.

W latach 1944 – 1985 komunistycznym dyk-

państwem na świecie. Zaczęto masowo niszczyć kościoły, cerkwie i meczety, a duchowni różnych wyznań byli prześladowani i zabijani. Dla Albańczyków samo wymawianie nazwiska dyktatora jest powrotem do dramatu jaki wywrządził im człowiek, który wprowadził terror porównywalny do tego w Korei Północnej. Tolerancja, która panuje w Albanii, ma korzenie we wspólnym doświadczeniu przez ludzi reżimu i opresji ze strony władzy.

Podsumowując, katolicy mogą czuć się bezpiecznie i swobodnie w kraju, w którym komunistyczny dyktator zbudował 700 tys. bunkrów. Albańczycy to bardzo życzliwy i gościnny naród; zawsze służą pomocą i nie oczekują niczego w zamian. Porządek i spokój panuje na ulicach nawet po zmroku.

Albania to dobry wybór dla osób, które chcą zdobywać wysokie górskie szczyty, opalać się na pięknych plażach lub zwiedzać antyczne ruiny bez wydawania ogromnej ilości pieniędzy i obawiania się o bezpieczeństwo.

Mecz Xhamia E Madhe w Durres

cdn

Stowarzyszenie Pamięci Polskich Termopil i Kresów

o r a z

Klub Inteligencji Katolickiej w Przemyślu

zapraszają członków i sympatyków
do udziału w organizowanych PIELGRZYMKACH

**PIELGRZYMKA NA KRESY W 100. ROCZNICĘ ODZYSKANIA NIEPODLEGŁOŚCI
– W DNIACH 13 DO 17 WRZEŚNIA 2019 R.**

13.09. PIĄTEK – Przemyśl – zwiedzanie – Stryj – Stanisławów – Msza św.
(obiadokolacja, **nocleg**, śniadanie).

14.09. SOBOTA – Stanisławów – zwiedzanie – Klasztor w Bołszowcach –
– Dytiatyn (Polskie Termopile – Msza św. i uroczystość państwowa przy
pomniku poległych Polaków za Ojczyznę w 99. rocznicę bitwy z bolszewikami).

Po uroczystości przejazd i zwiedzanie Monasterzysk – Buczacza i przejazd
do **Klasztoru Sióstr Niepokalanek w Jazłowcu** (obiadokolacja, **nocleg**,
śniadanie).

15.09. NIEDZIELA – zwiedzanie – Jazłowiec – (Msza św). – Czortków – Trembowla
– **Tarnopol** (obiadokolacja, **nocleg**, śniadanie)

16.09. PONIEDZIAŁEK – zwiedzanie – Tarnopol – Złoczów – Olesko – Busk – **Horpin**
(Polskie Termopile – modlitwa przy pomniku pamięci Orląt Lwowskich)
Żółkiew – Msza św. (obiadokolacja, **nocleg**, śniadanie)

17.09. WTOREK – zwiedzanie – **Żółkiew** – **Lwów** – Msza św. w Kaplicy Cmentarza
Obrońców Lwowa, – Przemyśl.

**Pielgrzymki organizowane pod duchowym przewodnictwem ks.
prałata Stanisława Czenczka – Kapelana Stowarzyszenia PPTiK**

i KIK oraz kilku księży z Archidiecezji Przemyskiej.

Lwów – 19 października 2019 r.

– Znicz na Cmentarz Obrońców Lwowa i Mogiły na Kresach

Apelujemy o włączenie się do zbiórki zniczy i pomocy Polakom na Wschodzie
(art. spożywcze o długim terminie ważności, m.in. konserwy mięsne)

Informacja i zapisy w siedzibie SPPTiK i KIK w Przemyślu, Klasztor Sióstr
Benedyktynek (wejście od ul. Krasińskiego – dawny sklepik) w środę
w godz. 16:00 do 17:00 tel. kom. 608-611-549



Tym razem polecam:

Ketchup z cukinii

Składniki: 1,5 kg cukinii; 0,5 kg cebuli; 0,5 kg cukru; 1 szkl. octu; 1 łyżeczka papryki słodkiej; 1 łyżeczka papryki ostrej (można dać mniej lub więcej w zależności od smaku); 1 łyżeczka pieprzu; 3 słiczki przecieru pomidorowego.



Wykonanie: Cukinię obrać, wydrążyć środki i pokroić w grubszą kostkę. Cebulę obrać i pokroić w dużą kostkę. Wsypać do garnka, podlać małą ilością wody (ok. 1/2 szklanki) i gotować do miękkości ok. 1 godz. Do dzbanka odlać nadmiar wody i zblendować. Gdy ketchup będzie bardzo gęsty dolać wodę z cukinii. Do „papki” z cukinii i cebuli dodać resztę składników i zagotować ok. 30 min. Przełożyć do słoiczek i pasteryzować 10 – 15 min.

Karmelici Bosi

w Przemyślu
przy patronacie
Prezydenta Miasta Przemyśla



najbliższy
termin:

15.
września 2019 r.
o godz. 10⁰⁰



Msze Święte za Bliskich na emigracji

w każdą 3-cią niedzielę miesiąca o godz. 10⁰⁰

za wstawiennictwem o. w. Rafała Kalinowskiego

Intencje Mszy św. prosimy kierować: w zakrystii, na furcie lub pisząc na adres:
ul. Karmelicka 1, 37-700 Przemyśl
tel. 16 678 60 14 (furta wew. 100);



KARMELICI BOSI
Przemyśl

email: przemyslkarmel@gmail.com



◆ Alpejska wioska.

Turysta zwraca się do jednego z tubylców:

– Jutro chcę wejść na ten szczyt. Co by pan mi poradził przed rozpoczęciem wspinaczki?

– Spisać testament.

◆ Jak doszło do tego wypadku? – pytają Nowaka na posterunku Policji.

– Całkiem zwyczajnie. Żona mówi: skręć w lewo! Teściowa krzyczy: w prawo! A więc pojecha-

łem prosto. Lubię zgodę w rodzinie.

◆ Notariusz odczytuje testament zmarłego Nowaka posiadającego ogromną fortunę:

*Będąc w pełni władz umysłowych
... wydałem wszystkie pieniądze przed śmiercią.*

◆ – Oglądałeś wczoraj mecz?

– Tak.

– I kto wygrał?

– Nie wiem, bo nie oglądałem całego, tylko drugą połowę.

◆ Babcia z dziadkiem trafili do raju. Piękna pogoda, anioły śpiewają, słońeczko świeci, czyli idylla.

– Sama widzisz – mówi dziadek do babci – gdyby nie ten twój jogging co rano od wielu, wielu lat, już dawno byśmy tutaj byli.

◆ Co musimy robić, żeby trafić do nieba? – pyta ksiądz ucznia.

– Umrzeć – odpowiada uczeń.

– Ale zanim umrzemy?

– Wezwać doktora.



Miesięcznik Duszpasterstwa kościoła
p.w. św. Teresy od Jezusa w Przemyślu.
Redaguje *Zespół*.

Adres e-mail: czeslaw.szalyga@op.pl

Adres pocztowy redakcji: Karmelici Bosi,
ul. Karmelicka 1; 37-700 Przemyśl, tel. (16) 678 60 14.

Redakcja nie wypłaca honorariów, nie zwraca materiałów
nie zamówionych, zastrzega sobie prawo do ich skracania
oraz opracowania tekstów przyjętych do druku.

Druk: MAIL BOXES ETC. 2704
BLAUDER - Marek Kulpa
ul. Mickiewicza 23
e-mail: mbe2704@mbe.pl www.mbe.pl/2704

U W A G A ! FURTA CZYNNĄ:

oprócz SOBÓT, NIEDZIEL i ŚWIĄT

od poniedziałku do czwartku

w godz. 8:00 – 13:00 i 15:00 – 17:30

w piątek od 8:00 do 13:00

EDYTA JURKIEWICZ-PILSKA



DZIEKCZYNIENIE...

Już pola świecą rżyskiem ... już i bociany szykują się do odlotu w cieplejsze strony ... już za chwilę rozzłocą i zaczerwienią się liście ... czas na dziękczynienie Bogu za plony a i ludziom za mozolny trud ... czas dożynkowy świętowania nadszedł.



Ostatnia garść – rysunek Andriolli

Niestety tu i tam powoli idą w zapomnienie obrzędy i zwyczaje dożynkowe i pieśni ... ale w wielu miejscach naszej miłej Ojczyzny dożynki obchodzone są radośnie, z dobrym jadłem i napitkiem poprzedzone uroczystą Mszą św. Do lokalnego kościoła wkraczą procesyjnie gospodarze dożynek z wieńcami i z pierwszej mąki upieczonym ogromnym bochnem chleba a za nimi wierni parafianie ... i słysząc też pieśń: Plon niesiemy plon, w gospodarza dom...

Każda miejscowość ma swoje zwyczaje – ale głównym bohaterem jest zawsze wieńiec. Np. w Krakowskim niegdyś *przy dokończeniu żniwa pszenicy, dziewczęta i niewiasty, kiedy już ostatnia garść położona i ostatni sнопek związany, poczynają więc z kłosów pszenicznych wieńce, natomiast starsze kobiety także wijką wieńce, ale z pokrzyw, ostu lub innych chwastów. Ci, co wcześniej skończyli żniwo na swoich zagonach, przychodzą do dozorującego (ekonoma, polowego czy nawet samego pana lub pani) i obwiązują go w pasie powrótami ze zboża, kładąc powrót na ręce i nogi, a jeżeli siedzi na koniu – przywiązują nogi do strzemiion i prowadzą tak „związanego” do domu, każąc mu się wykupować.*

Wieńce dożynkowe mogą być bardzo różne, ale nie może zabraknąć kłosów dojrzałego zboża – żyta i pszenicy. Kiedyś niesiony był na czele pocho-

du przez żniwiarkę, która w ciągu całych żniw przodowała w pracy, za nią dopiero szła reszta żniwiarzy. Na głowie zaś miała koronę uplecioną z kłosów i polnych kwiatów. Jeśli wieńiec był sporej wielkości – to pewnie pomagały jej go nieść równie dzielne żniwarki.

Dziś często wybiera się jedną miejscowość do głównych obchodów dożynkowych oraz gospodarzy dożynek – i wtedy z okolicznych wiosek przybywają gospodarze ze swoimi wieńcami, kosząmi owoców, ziół, kwiatów i warzyw. Ponadto też może być wybrany najpiękniejszy wieńiec i ten stawiany jest przed ołtarzem w kościele.

Tam, gdzie jeszcze są zespoły ludowe pieśni i tańca – oko może rozradować strój.

Na prezentowanej poniżej pocztówce z początków XX wieku autorstwa Władysława Bortyńskiego – widoczny jest pochod żniwiarzy w strojach ludowych z Łowickiego – żniwiarze niosą wieńiec do pańskiego dworu.



Jeśli to jest tylko możliwe – to zachęcamy do wzięcia udziału (nie tylko w tym roku) w tym pięknym starodawnym zwyczaju dożynkowym – dziękczynieniu za plon, z którego powstaje nasz chleb codzienny.

(źródło: tekst pisany kursywą i ilustracje z artykułu „Kiedyż to rolnik ma się weselić” – internet)

NIEZWYKŁY ALBUM MUZYCZNY Z CHORAŁAMI KARMELITAŃSKIMI

25 chorałowych kompozycji śpiewanych niegdyś w klasztorach karmelitańskich podczas uroczystej liturgii w dniu święta św. Jana od Krzyża znalazło się

O. Tomasz Rydzewski OCD przypomniał, że chorał gregoriański jest muzyką absolutnie wyjątkową w Kościele. „W pierwszym zetknięciu się z nim spr-

i w kurii metropolitalnej krakowskiej *o. Szczepan Praskiewicz OCD* zauważył, że śpiew gregoriański przeżywa dziś pewien rene-

sans. „Pamiętam, jak mniej więcej dwadzieścia lat temu, gdy pracowałem w Rzymie, płyty francuskiego opactwa z Solesmes z chorałem gregoriańskim były hitem w Zachodniej Europie. W Polsce znane i cenione są płyty z takimże śpiewem benedyktynów tynieckich, czy chorały paulińskie z klasztoru na Skalce w Krakowie oraz chorały karmelitańskie” – podkreślił.

Patronatem honorowym płytę objęli:

kardynał *Robert Sarah* – prefekt Kongregacji Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów, *o. Saverio Cannistrà OCD* – generał Zakonu Karmelitów Bosych, *o. Tadeusz Florek OCD* – prowincjał Krakowskiej Prowincji Zakonu Karmelitów Bosych, oraz *Marzenna Adamczyk* – ambasador RP w Hiszpanii.



na płycie „Diem Joannes Advehit”. Projekt zrealizowano w klasztorze pw. św. Proroka Eliasza w Czernej koło Krakowa. Powstał dzięki zaangażowaniu karmelitów bosych pochodzących z obydwu polskich prowincji – warszawskiej i krakowskiej.

Kierujący przedsięwzięciem *o. Mariusz Wójtowicz OCD* wyjaśnił, że album związany jest z postacią św. Jana od Krzyża i z obchodzonym w zeszłym roku jubileuszem 450. rocznicy powstania pierwszej wspólnoty karmelitów bosych w Duruelo (28 listopada 1568 r.) w Hiszpanii. „Na płycie można znaleźć uroczystą Mszę i nieszpory ku czci św. Jana od Krzyża oraz antyfony związane z Ojcem Karmelu Reformowanego” – dodał.

Od strony muzycznej nad całością przygotowania, wykonania i zarejestrowania dźwięku czuwała *Ewa Domagała*. Produkcją zajął się *o. Mariusz Wójtowicz OCD*.

wia wrażenie surowego i oszczędnego w interpretacji. Dopiero po pewnym czasie odsłania swoje unikatowe piękno i bogactwo środków wyrazu, mających swoje źródło nie w wykształceniu muzycznym czy technice śpiewu, ale dużo głębiej – w dialogu duszy z Bogiem” – zaznaczył. Zdaniem zakonnika, kompozycje śpiewane niegdyś w klasztorach karmelitańskich podczas uroczystej liturgii w dniu święta św. Jana od Krzyża mogą skutecznie prowadzić do głębszego przeżywania obecności Bożej, „do szczerej modlitwy serca, w skupieniu, w uniżeniu przed Bogiem, być może również w ogołoceniu, do modlitwy nieustannej”.

Z kolei konsultor ds. kano-



Album ukazał się nakładem Wydawnictwa Karmelitów Bosych w Krakowie.

Za: KAI

<http://kair.ekai.pl/depesza/573276/show>